

REALIZACJA WYTYCZNYCH W SPRAWIE DALSZEJ POPRAWY WARUNKÓW PRACY ORAZ ZAKŁADOWEJ DZIAŁALNOŚCI SOCJALNEJ I BYTOWEJ ▲ PODEJMOWANIE ŚRODKÓW W CELU PEŁNEGO WYKONANIA PLANU BUDOWNICTWA SZPITALNEGO W LATACH 1976 — 1980

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło kolejną informację o realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej.

W ostatnim okresie nastąpił znaczny postęp w ograniczeniu zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i zmniejszeniu ich liczby; po prawie uległy — nadzór i kontrola warunków bezpie-

czeństwa i higieny pracy, a także rehabilitacja zawodowa. Jest to rezultatem ogólnej poprawy warunków pracy. Nato miast nadal trudna sytuacja istnieje w zakładach starych po długoletniej eksploatacji. Również w produkcji niektórych rodzajów sprzętu ochronnego nie osiągnięto dostatecznych wyników.

Poprawia się praca służb socjalnych w zakładach pracy, polepsza się gospodarka funduszami, zwiększa się pomoc dla młodych małżeństw, emerytów i rencistów, wzrastają nakłady na działalność

kulturalną, usprawnia się organizacja wczasów i kolonii.

Biuro Polityczne zaleciło ogniwom administracji państwowej i związków zawodowych kontynuowanie działalności na rzecz dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalnych, zwłaszcza w starych zakładach. Doskonalić należy pracę przemysłowej służby zdrowia i rozwijać jej działalność profilaktyczną. Podjąć należy skuteczne środki, by fundusz socjalny jeszcze bardziej niż dotychczas służył pomocą rodzinom o niższych dochodach, zwłaszcza wielodzietnym. Szczególną troską

Dokończenie na str. 2

- Z kardynałem S. Wyszyńskim
 - Z premierem G. Andreottim
- ### Rzymskie spotkania H. Jabłońskiego

Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński złożył wczoraj wizytę w Ambasadzie PRL w Rzymie, gdzie spotkał się z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim i członkami polskiej państwowej misji specjalnej, która uczestniczyła w uroczystościach inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

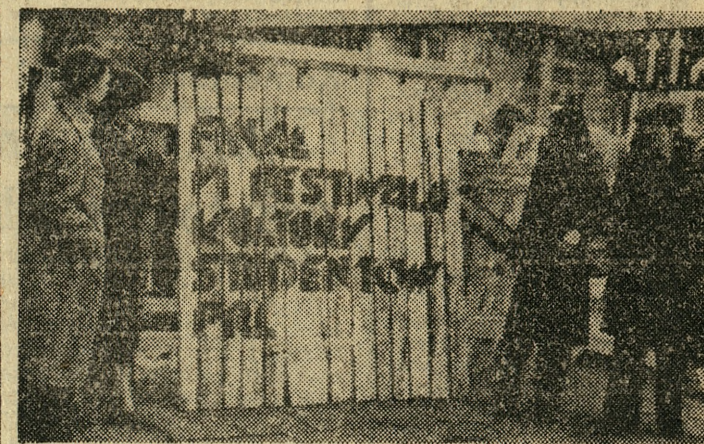
Tego dnia premier Włoch Giulio Andreotti złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa PRL Henrykowi Jabłońskiemu w Ambasadzie PRL w Rzymie.

W czasie spotkania omówiono aktualne problemy współpracy polsko-włoskiej. Wyrażono również zadowolenie z pomyślnej realizacji ustaleń podjętych w czasie wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Włoszech. Zado woleniem podkreślono korzystnie rozwijające się stosunki we wszystkich dziedzinach, w tym gospodarce i kulturalnej, między obu krajami, oraz we współpracy między narodami. Wyrażono przekonanie, że również w przyszłości będą podejmowane dalsze, owocne inicjatywy w różnych dziedzinach wzajemnych stosunków.

Przewodniczącemu Radę Państwa PRL w imieniu najwyższych władz naszego kraju, po nowił zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce przez premiera Giulio Andreottiego. Zaprośzenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Dzisiaj galowy koncert w „Arenie“

Rozpoczyna się poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL



Na zdjęciu: poznańskie studentki przy jednym z elementów dekoracyjnych finału VI Festiwalu, w centrum miasta.

Fot. — R. Królak

Galowy koncert w „Arenie“ z udziałem ponad 400 wykonawców zainauguruje dzisiaj (o godz. 19) poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Impreza, będąca podsumowaniem całorocznych poczynąń artystycznych, zarazem największa od sześciu lat w środowisku akademickim i w tegorocznym kalendarzu kulturalnym Poznania, zgromadziła ponad 1500 uczestników: najlepszych z najlepszych — wyróżnionych podczas rozlicznych konkursów, przeglądów i warsztatów VI Festiwalu.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Dobór (nie) naturalny

Zaslanowmy się nad taką sytuacją, wcale niepowieściową, chociaż w takiej formie utrwaloną.

Oto dyrektor pewnej ważnej budowy, ale nie tak wyjątkowej, żeby nie mogła mieć równej sobie, oczekuje na przesyłkę granitu. Lecz zamiast niej odbiera telefon z wiadomością, że granitu jest mało i właśnie ta budowa nie może dlatego otrzymać na czas. Wtedy ów dyrektor oferuje telefonującemu dogodną dzierżawę domu wczasowego w atrakcyjnej miejscowości, czym przekonuje, że granit w pierwszej kolejności powinien trafić właśnie na tę budowę. A na pytanie dostawcy, co ma powiedzieć tym, którzy teraz tę dostawę mieli otrzymać, odpowiada: — Im powiedzcie to wszystko, czym tłumaczyliście niemożność wykonania umowy właśnie z nami. — Po chwili zaś dyrektor melduje swoim zwierzchnikom, że u niego na budowie wszystko jest w najlepszym porządku, miała być przed terminem to i będzie.

Kiedy powołują się zarządy klubów sportowych, bardzo chętnie stawia się na ich czele dyrektorów ważnych zakładów pracy, a nawet zjednoczeń. Oficjalnie zwykło się mówić, iż to dlatego, by nadać stosowną rangę organizacji sportowej. Nie sposób temu zaprzeczyć. Ale przecież owi dyrektorzy powoływani są — co jest tajemnicą poliszynela — także po to, by nie stawiali przeszkód, gdy trzeba płacić pensję zawodnikowi, a na pracę — poza treningiem i udziałem w meczach — nie ma po prostu czasu; by nie było trudności z przyznawaniem takiej czy innej premii za zwycięstwo zespołu czy zawodnikowi za szczególny wyczyn.

A spośród kogo najchętniej się dobiera członków niektórych — z natury rzeczy — społecznych ciał? Też z osób, które dużo mogą. W komitetach rodzicielskich szkół, chociaż nie tylko w nich, najlepiej widzi się takie osoby, które służąwo zawiadują na przykład autobusami. Gdzie indziej — w zespole powołanym do budowy, powiedzmy, świetlicy — kogoś, kto zawiaduje jeśli już nie produkcją, to rozdzielnictwem materiałów budowlanych.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują listy zawodów, na które w określonych warunkach jest szczególne zapotrzebowanie. Szczególnie, bo zrodzone nie z myśli o tym, by do pracy społecznej wciągnąć szerszy krąg osób, ale przede wszystkim dyktowane intencją, by owe osoby swą pracę społeczną mogły świadczyć usługami instytucji, w których pracują.

Tak, oczywiście, wiadomo, że układy tutaj zaprezentowane mają swoje odpowiedniki w stosunkach międzyludzkich. Jedni nazywają takie sytuacje delikatnie „wymianą uprzejmości”. Inni powiadają, że „decyduje pochodzenie”, bo żeby załatwić coś o co trudno trzeba po prostu tu i tam pochodzić. Ale takie prywatne, indywidualne wymiany uprzejmości z kontami instytucji, w których dani ludzie pracują uważa się za mniej lub bardziej moralnie naganne.

Ale czy z punktu widzenia moralności socjalistycznej, czym innym jest postępowanie dyrektora, który w zamian za udostępnienie domu wczasowego odebrał pierwszeństwo dostaw innemu przedsiębiorstwu? Albo inaczej: czy moralnie usprawiedliwione są działania tych, którzy posługując się powierzonym im pieczę społecznym mieniem — wykorzystują je do swoistego świadczenia usług innym instytucjom? Czy to też jest nadużywanie stanowisk służbowych w interesie prywatnym, po to, by gdzieś przed kimś zablasygnąć, albo zastąpić na pochwałę? Czy korzyści społeczne odnoszone dzięki takiemu postępowaniu warte są takich właśnie kosztów moralnych?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

C. Vance zakończył rozmowy w Moskwie

Wczoraj opuścił Moskwę sekretarz stanu USA — Cyrus Vance. Przed odlotem oświadczył on dziennikarzom, że rozmowy radziecko-amerykańskie, które odbyły się w Moskwie, były pożyteczne i konstruktywne. Kiedy tylko przybędzie do Waszyngtonu — stwierdził Vance — poinformuje o wynikach rozmów prezydenta USA.

C. Vance podkreślił, że rozmowy dotyczyły najbardziej żywotnych interesów obu krajów. (PAP)

Kształtowanie świadomości obywatelskiej

W Lesznie — inauguracja szkolenia aktywu FJN

Jak najskuteczniej urzeczywistniać wizję Polski, rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, jak kształtować patriotyczne i zaangażowane postawy obywateli — zastanawiali się wczoraj w Lesznie aktywiści Frontu Jedności Narodu z całego kraju, reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne, większość organizacji społecznych. Przy udziale przedstawicieli władz Leszczyńskiego, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Wit Drapich otworzył dyskusję nad projektem programu oddziaływania FJN na najszerze masy społeczeń-

stwa, pozostające w zasięgu działania Frontu.

Aby jak największy był udział obywateli Polski Ludowej w wielkim i twórczym wysiłku budowania rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, konieczne jest zaszczepienie w masach poglądów akceptujących socjalistyczną drogę rozwoju, postaw aktywnych zawodowo i społecznie, poszanowania socjalistycznego systemu prawnego i norm moralnych. Aby takie właśnie postawy dominowały — niezbędna jest ustawiczna edukacja obywatelska, we wszystkich środowiskach, wśród

Dokończenie na str. 2

Kosmiczne treningi w ubraniu „czibis“

Radzieccy kosmonauci — Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanowicz, przeprowadzają ostatnio na orbitalnym zespole naukowo-badawczym „Salut 6 — Sojuz 31 — Progress 4” regularne treningi, korzystając z próżniowego ubrania „czibis”, które zwiększa obciążenie na organizm kosmonautów. Jest to niezbędne dla przygotowania się na spotkanie z warunkami ziemskimi, gdy lot kosmiczny dobiega końca.

Ubranie to jest absolutnie hermetyczne, a przy tym bardzo wygodne i proste. Kosmonauci szybko przyzwyczaili się do „czibisa”. Obecnie pomaga on im przy pominięciu sobie, jak to jest, gdy mogli odczuwając ciężar ciała, stając się po prostu. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

E. Kennedy o SALT II

Występując na spotkaniu z członkami Rady d. s. Stosunków Międzynarodowych w Chicago, senator E. Kennedy powiedział się za zawarciem radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II. Przypomniał on, że te ważne rozmowy toczą się już 6 lat i Waszyngton „dawno już powinien poprzeć wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do osiągnięcia porozumienia”. Senator ostro skrytykował koła, stwarzające atmosferę podejrzliwości w stosunku do ZSRR.

Prezydent Syrii w Iraku

Prezydent Syrii — H. el-Asad, przybył wczoraj po południu do

Bagdadu z pierwszą od 5 lat wizytą oficjalną. Głównym tematem rozmów, które przeprowadził z przywódcami irackimi, jest rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim konsekwencje separatystycznych porozumień egipsko-izraelskich, zawartych w Camp David.

Pogrzeb H. Poulain

W Łodzi odbył się wczoraj pogrzeb zmarłego w wieku 57 lat, utalentowanego malarza i scenografa H. Poulain. Artysta, urodzony we Francji, Polak z wyboru, współpracował z wieloma teatrami w naszym kraju, m. in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie szczególnie blisko związany był z Teatrem Nowym jako wieloletni scenograf.

Eksplodacja gazociągu

Co najmniej pięć osób zginęło, a około czterdziestu zostało rannych, w wyniku wczorajszej eksplozji gazociągu na przedmieściu Houston, w stanie Teksas. Zdaniem policji, liczba ofiar może okazać się o wiele większa. Walka z pożarem, wywołanym wybuchem, trwała trzy godziny. Rannych przetransportowano do szpitali w Houston śmigłowcami wojskowymi.

Zamach w Weronie

W pobliżu swego domu został wczoraj postrzelony w nogi 22-letni strażnik więzienny z Weroni. Wkrótce po zamachu anonimowy rozmówca poinformował włoską agencję prasową, iż dokoła go skrajnie lewicowa organizacja terrorystyczna.

od GŁOSU

Handel mówi na przykład: — Odczuwamy teraz wraz z klientem brak mebli. A na to przemysł: To dlatego, że brakuje nam surowca, płyt, a jeszcze trzeba je dostarczać mało sprawnie, bo musimy gromadzić je w duże partie, żeby lepiej wykorzystać wagony kolejowe...

Przydługie zdanie, ale za razem długi łańcuch przyczyn i skutków. Skutki zazwyczaj znamy — ostateczny rezultat złożonego procesu produkcji przeznaczony na rynek. To zobaczmy choćby teraz, w czwartym kwartale, na półkach sklepowych. Ale czy przyczyny zawsze są takie, jak czasem w naszych ustach pobrzmiwają?

Przywykliśmy do schematu, że skoro praca, to zawsze trudna, a skoro trudna, to i obiektywne. Czyli — nie się już nie da zrobić ponad to, co zrobiono... Trudno wypisywać meblarzom receptę, jak mają ułożyć kłopotów z płytami, od tego oni są i specjaliści. Niepokoi natomiast, że ów „obiektywny” łańcuch przyczynowy — trzymając się przykładu — niedostatku mebli, wydłuża się. Jakby nie było odpowiedzialnych za każde jego najmniejsze ogniwo, jakby już wszyscy wszystko dobrze robili.

Czy rzeczywiście? A jeśli nawet, to nie tylko robimy dobrze, lecz wszyscy i wszystko — jeszcze lepiej. Nie ma w tym demagogii. Robić jeszcze lepiej znaczy bowiem nie czuć się jako jedno małe ogniwo, ale być współodpowiedzialnym za cały łańcuch. Za to, żeby meble były w sklepach.

Tak spojrzeć na własne zadania (prawda, że są one „czekowo odpowiedzialne”), znaczy wykrzesać z siebie nieoczekiwane siły, zdolne pokonać wiele z obiektywnych ponoć trudności. Czyż nie tak bywa w całym naszym życiu? ZS

Ogólnokrajowa aktualizacja norm zużycia materiałów

Setki tysięcy ton oszczędności

Zakończone zostały prace związane z ogólnokrajową aktualizacją jednostkowych i zbiorczych norm zużycia paliw, energii, surowców i materiałów. Przeprowadzono ją w I półroczu br. w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlano — montażowych, transportowych i rolniczych. Podstawą tej aktualizacji były ramowe wytyczne w tym zakresie wydane przez ministra gospodarki materiałowej.

Weryfikacja objęła ponad 1,4 mln norm zużycia, w tym 1,3 mln norm jednostkowych. Paliwa, energia, surowce i materiały objęte zaktualizowanymi normami — to 60 procent całej planowanej na br. wartości ich zużycia. Łączne oszczędności, które mają być osiągnięte w 1978 r. tylko w

wyniku przeglądu norm, szacuje się na około 5 mld zł.

I tak — dla przykładu — przewiduje się zaoszczędzenie 576 000 ton węgla kamiennego, 356 000 kWh energii elektrycznej, 54 000 ton paliw płynnych oraz smarów i olejów, 29 000 ton wyrobów walcowanych na gorąco, 46 000 ton cementu, 37 000 m sześciu tarczy iglastej, 147 000 m kw. płyt pilśniowych, 326 000 m kw. okleiny i obłogów, 2 690 ton surowców włókienniczych i przędzy.

Efekty te wyrażające się już zmniejszeniem zgłoszonych przez resorty potrzeb na surowce i materiały, dowodzą istnienia poważnych jeszcze rezerw materiałowych w wielu gałęziach gospodarki narodowej. Dlatego też prace nad aktualizacją norm zużycia po-

winny być systematycznie dokonywane również w następnych latach.

Muszą one uwzględniać zmiany w organizacji i technice produkcji m. in. pod kątem wprowadzania nowych i udoskonalonych materiałów.

Analiza wyników ogólnokrajowego przeglądu norm wskazuje także na konieczność szerszego włączenia zaplecza naukowo-badawczego do prac nad normowaniem zużycia surowców i materiałów, stosowania racjonalnej i pełnej ewidencji jednostkowego ich zużycia oraz strat i braków powstających w toku produkcji. Oszczędności paliw, energii, surowców i materiałów mogą być ustalane tylko na podstawie sprawdzanych i wymiernych danych.

PAP

Komentarz agencji TASS

Rozmowy moskiewskie pożyteczne i konstruktywne

Światowa opinia publiczna — pisze komentator agencji TASS, Jurij Kornilow — żywo interesuje się zakończonymi właśnie w Moskwie rozmowami radziecko-amerykańskimi, które dotyczyły zawarcia przez ZSRR i USA układu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Podczas tych rozmów — zaznacza komentator — dyskutowano nad stosunkowo niewielką liczbą konkretnych kwestii, które nie zostały dotąd uzgodnione, dążąc do znalezienia rozwiązań możliwych do przyjęcia przez obie strony. Na podstawie danych, którymi dysponujemy, można stwierdzić, że pod pewnymi względami nastąpiło dalsze zbliżenie stanowisk, aczkolwiek w podejściu do niektórych kwestii utrzymują się nadal różnice.

Komentator podkreśla jako rzecz istotną, że zarówno ZSRR jak i USA, charakteryzując rozmowy moskiewskie jako pożyteczne i konstruktywne, zadeklarowały chęć dokończenia staran, aby układ w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych został szybko podpisany. Obie strony pragną również przyczynić się do postępów w rokowaniach na temat problemów z zakresu ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

Światowa opinia publiczna żywi nadzieję — konkluduje komentator — że ważne dzieło, jakim jest zawarcie dwustronnego układu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, zostanie doprowadzone do pomyślnego końca. Strona radziecka, wierna swej pryncypialnej polityce pokoju, uczyni wszystko co w jej mocy, aby układ ten został możliwie jak najszybciej podpisany, co przyczyni się do okiełznania wyścigu zbrojeń. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

otoczyć należy dzieci pracowników w ramach zakładowej akcji socjalnej jak i dzieci i młodzież, uczęszczające do szkół nad którymi zakłady pracy sprawują patronat. Podkreślono konieczność wzmożonej opieki i pomocy weteranów pracy, wykorzystując do tego celu środki z zakładowych funduszy socjalnych.

Biuro Polityczne zapoznało się następnie z informacją o środkach, podejmowanych w celu pełnego wykonania planu budownictwa szpitalnego w latach 1976 — 1980.

W wielu regionach kraju wystąpiły w latach 1976 — 1978 opóźnienia na budowach szpitali spowodowane głównie niedostateczną koncentracją robót budowlano-montażowych.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie kroków celem jak najszybszego nadrobienia opóźnień. (PAP)

Narada sekretarzy KC partii krajów socjalistycznych

W Budapeszcie rozpoczęła się 23 bm. narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, którzy zajmują się problematyką pracy wewnątrzpartyjnej. Uczestnicy narady dokonują wymiany poglądów na temat pozycji i roli partii komunistycznych i robotniczych oraz organizacji społecznych w systemie politycznym socjalizmu.

W naradzie biorą udział delegacje: Bułgarskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem KC — Petyrem Djułgerowem; Komunistycznej Partii Czechosłowacji z sekretarzem KC — Mikulaszem Beno; Komunistycznej Partii Kuby z członkiem KC — Julio Camacho; Ludowo-Rewolucyjnej Partii Laosu, z członkiem Biura Politycznego KC — Phoum Vongvichitem; Mongolskiej Partii Ludowo-

Rewolucyjnej z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Sampiłym Dżalan-Adżawem; Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC — Horstem Dohlesem; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Edwardem Babiuchem; Rumuńskiej Partii Komunistycznej z członkiem Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarzem KC — Constantinem Dascalescu; Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Karoly Nemethem; Komunistycznej Partii Wietnamu, z członkiem KC — Bui Quang Tao; Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z sekretarzem KC — Iwanem Kapitanowem. (PAP)

Nadal skomplikowana sytuacja w stolicy Libanu

Rząd Libanu nadal podejmuje wysiłki, zmierzające do ujednolnienia sytuacji w kraju. W szczególności chodzi o wprowadzenie w życie postanowień obdoby niedawno w Beirucie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, których kontyngenty wchodzi w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa. Dla realizacji tych postanowień utworzono specjalny komitet ministerialny, na którego czele stanął premier rządu libańskiego.

W bejruckich kołach politycznych z zadowoleniem przyjęto wiadomość, że prezydent Libanu, Elias Sarkis, skierował do sekretariatu generalnego Ligi Arabskiej list z prośbą o przedłużenie na dalsze 6 miesięcy mandatu arabskiego korpusu bezpieczeństwa.

Jednakże mimo wytrwałych wysiłków rządu, sytuacja w Libanie, a przede wszystkim w Bejrucie, jest nadal skomplikowana. Przywódcy konserwatywnego frontu libańskiego nieustannie składają oświadczenia, w których podkreślają, że obecny okres względnej spokoju — to tylko „zawieszenie broni”, po którym nastąpi kolejny wybuch starć zbrojnych.

„Dziennik „Al-Liwa” pisze, że w libańskich kołach politycznych przypuszcza się, że nastąpi znaczne zaostrezenie sytuacji, po podpisaniu separatystycznego „układu pokojowego” między Egiptem a Izraelem. Przesłanki wzrostu napięcia stwarzają ugrupowania konserwatywne już obecnie. (PAP)

Rozpoczyna się poznański finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL

Dokończenie ze str. 1

Wczoraj, przez wiele godzin trwała próba generalna do inauguracyjnego koncertu z tytułowanego „Ziemia i naród” — spektaklu, opartego na tekstach Tadeusza Nowaka, muzyce Przemysława Gintrowskiego i Stanisława Krupowicza, w reżyserii Krzysztofa Materny, którego poprosiliśmy o krótką wypowiedź na temat przygotowań tego widowiska:

— Tę monumentalną formę — rapsodyczno-oratoryjną koncertu, czy raczej spektaklu, wyznaczył zarówno dobór wykonawców: czterech człoków chóru akademickich kraju — Politechniki Szczecińskiej, gdańskiej Akademii Medycznej i poznańskich — Uniwersytetu i Politechniki oraz trzech zespołów pieśni i tańca: warszawskich — Politechniki, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Rolniczej w Lublinie, jak też ilustracje: tekstowa i muzyczna. Myślę, iż w niełatwej dla mniejszych ansambli sali — „nie zginiemy”, że zdołamy wytworzyć odpowiedni nastrój, by jak najpełniej przekazać nie tylko studenckiej społeczności, zawarte w tym widowisku treści.

Wieczorny koncert poprzedzają: otwarcie dwóch wystaw plastycznych (w BWA o godz. 12), prezentacji dorobku studenckich galerii koncert kameralny w kawiarni „Sukienniczej” przy Starym Rynku, meeting poetycki w Pałacu Kultury — głównej siedzibie festiwalowych imprez, a także występy wrocławskiego kabaretu „Gralak Marian” (w sali „TEY-a”).

Po południu przewidziano m. in. spotkanie ponad stu dziennikarzy, akredytowanych przy imprezie, a później wieczorem — serię kolejnych artystycznych spotkań, m. in. „Prezentacje jazzowe” (w auli UAM o godz. 22), występy solistyczne kabaretu „Piosenkarstwo” (w sali „TEY-a” o godz. 22), a także i Spotkanie z Balladą (Pałac Kultury, godz. 23).

Od wczoraj Poznań, a zwłaszcza jego śródmieście, zdobią liczne dekoracje; po południu (od 15.30 do 19) posłuchać można było (i można będzie codziennie do niedzieli) przez głośniki rozstawione przy ulicy Czerwonej Armii — pierwszej z cyklu okolicznościowych audycji przygotowanych przez członków akademickiego Radia „Winogrady”.

Także w przededniu rozpoczęcia poznańskiego festiwalu, w czasie okolicznościowego spotkania w Sali Lubrańskiego UAM z udziałem przedstawicieli władz województwa, miasta i uczelni, wręcono na działaczom Centrum Kulturalnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — „Cieibór”, obchodzącego właśnie dziesięciolecie działalności, puchar redakcji studenckiego tygodnika „Politechnik” za prowadzenie najelegantszej w kraju działalności społeczno-politycznej w minionym roku akademickim. Większość zespołów tego klubu wystąpi na poznańskiej imprezie — wśród nich grupa wokalna „Spirituals and Gospels Singers”, orkiestra „Osmego Dnia” teatru — „Maja” i „Jan”.

(wig)

Nasza pogodynka

Nadal chłodno

Jak wynika z prognoz długoterminowych, opracowanych przez synoptyków z IMGW w okresie od 21 października do 20 listopada spodziewać się możemy jedynie 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 10 stopni, natomiast dni z temperaturą minimalną poniżej 0 stopni, będziemy mieli 7. Dni dosyć pogodnych możemy oczekiwać — 10, z zamgleniami i mgłami — 6.

Do połowy trzeciej dekady października będzie nadal chłodno. Temperatura maksymalna w dzień będzie wynosiła zaledwie od 5 do 10 stopni, a minimalna w nocy od minus 1 do plus 4 stopni.

W pozostałej części dekady, jak również w pierwszej dekadzie listopada, będzie nieco cieplej. Temperatura maksymalna w dzień wzrośnie od 8 do 13 stopni, a minimalna w nocy do 2 i 7 stopni. Lokalnie jednak będą występowały przegrzowania przyniosły mgły i zamglenia.

W drugiej dekadzie listopada nadal będzie chłodno i temperatury maksymalne w dzień wahać się będą od 6 do 11 stopni, a minimalne w nocy od minus 1 do plus 4 stopni. Nadal spodziewane są opady deszczu.

WICHEREK

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna od 2 do 4 stopni, maksymalna od 6 do 8 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano: w Kaliszu i Lesznie 10 stopni, w Koninie i Pile 11 stopni, w Poznaniu 12 stopni; ciśnienie 754,9 mm.

Zbliższe serwisy informacyjne opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

ZADANIA ZJEDNOCZENIA „MERA”

W Kiekrzu koło Poznania rozpoczęła się wczoraj dwudniowa konferencja naukowo-techniczna zorganizowana przez Zjednoczenie „Mera”. Omówione zostaną wyniki działalności i zadania placówek badawczych tego zjednoczenia po XII Plenum KC PZPR, zadania i perspektywy Zakładów Systemów Automatyki w Poznaniu, modelowanie dynamiki i sterowania badaniami i rozwojem oraz zagadnienia związane z eksportem osiągnięć naukowych i usług technicznych. (Zr)

ZWIĄZKOWE OBRADY

Ważny dla rozwoju i unowocześnienia budownictwa problem młodych kadr a zwłaszcza pracy instancji i ogniw związkowych wśród tej grupy pracowników stanowił 24 bm. w Warszawie główny temat obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. (PAP)

SPOTKANIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRZYZAKŁADOWYCH

Dom Kultury Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu gościł wczoraj przedstawicieli przyzakładowych szkół zawodowych Ministerstwa Przemysłu Maszyn Ciepłych i Rolniczych. Z okazji niedawnego Dnia Nauczyciela odbyła się tu akademia, w której wzięli także udział wiceminister resortu — Czesław Bruzda i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Romuald Janowski. Wyróżniającym się nauczycielom wręczono odznaczenia państwowe, medale Komisji Edukacji Narodowej, odznaki „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Metalowców” oraz „Za Zasługi dla Przemysłu Metalowego”. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polki otrzymał Zdzisław Kościński — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu. (Zr)

Kształtowanie świadomości obywatelskiej

Dokończenie ze str. 1

wszystkich żyjących pokoleń Polaków. Bodaj najważniejszą rolę do spełnienia ma właśnie Front Jedności Narodu, posiadający dziesiątki tysięcy komitetów terenowych: domowych, osiedlowych, wiejskich i miejskich. Dlatego właśnie ma tak dużą wagę program szkolenia aktywu FJN oraz kształtowania za pośrednictwem tegoż aktywu świadomości patriotycznych motywacji wśród społeczeństwa.

Nieprzypadkowo wczorajsza inauguracja odbyła się na Ziemi Leszczyńskiej. Działacze FJN w tym województwie dopracowali się skutecznych i ciekawych form działalności: ideowo — wychowawczej. Świadczyć o tym patriotycznym zaangażowaniu ogółu społeczeństwa leszczyńskiego mogą nie tylko wyniki produkcyjne, lecz także wysokie lokaty leszczyńskich gmin i miast we współzawodnictwie organizowanym przez OK FJN. (tt)

Przemysł da więcej mączki ziemniaczanej

Dzięki dobremu urodzajowi ziemniaków w roku bieżącym, zakłady przemysłu ziemniaczanego w Polsce mają obecnie do statek surowca. W październiku dobowe normy przerobu ziemniaków są przekraczane, na przykład w Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu — o 3,5 procent, a w jego oddziale w Stawie (województwo konińskie) — o 7,1 procent; w Pile — o 1 procent a we Wronkach o 4,7 procent. Zapowiada się dłuższa, niż w latach poprzednich kampania przetwórcza, która potrwa do pierwszych miesięcy przyszłego roku. Dostawy mączki ziemniaczanej w IV kwartale, jak informuje dyrekcja Zjednoczenia w Poznaniu, zwiększą się o 70 procent w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego. (emp)

Odnaleziono zaginiony jacht

Wczoraj po blisko 48 godzinach poszukiwań odnaleziono na Zalewie Szczecińskim zaginiony jacht miejscowej Wyższej Szkoły Morskiej „Astryda”, który wraz z dwiema osobami załogą utknął na mieliźnie. Jeden z członków załogi zdołał wydostać się na brzeg i zawiadomić o wypadku kolegów żeglarskich. Podjęto odpowiednie działania zmierzające do zabezpieczenia jachtu.

Poszukiwania prowadzone m. in. przy udziale milicyjnych motorówek oraz śmigłowca lotnictwa sanitarnego. (PAP)

Sztuka i możliwości młodego pokolenia

Rozmowa z artystą-malarzem Stanisławem Teisseyre'em — profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, laureatem nagrody państwowej I stopnia.



Stanisław Teisseyre.
Fot. — R. Królik

— obraz. Istotna jest tu szerokość kojarzeń.

— Mówi pan o obrazie... Duża część młodych twórców odchodzi jednak w ogóle od obiektu sztuki.

— Proszę pana, ja jestem malarzem i moje uwagi dotyczą malarstwa. Scholastyczne rozważania, co jest sztuka a co nie — zostawiam innym. Konceptualizmem i postkonceptualizmem nie zajmuję się, obserwuję je tylko tak, jak i inne objawy współczesności. To różniacy je od malarstwa typ poszukiwań. A malarstwo znaczy przecież dla ludzi coraz więcej. Ja sam otrzymuję wiele listów na ten temat i to nie tylko od przedstawicieli tak zwanej sfery inteligentnej.

— Przeczytałem niedawno wypowiedź pewnego pisarza polskiego, która wzbudziła mój sprzeciw: że współcześni młodzi są cyniczni, nonszalanecy.

— Nie wydaje mi się ten sąd słuszny. Młode pokolenie, tak, jak to było zawsze w przeszłości, musi szukać i szuka nowych rozwiązań, działań, życia. Ale ich stosunek do sztuki, do otaczającego świata, jest bardzo rzetelny i prawdziwy, a nie nonszalancki, ani tym bardziej cyniczny. A potencjał twórczy młodych jest bardzo duży. Na uczelniach artystycznych zawsze była część studentów słabych i takich, którzy zostają tylko zawodowcami. Ale są też, jak zawsze, młodzi wybitnie utalentowani. Tacy, którzy oprócz talentu mają także charakter i nie szukają łatwych rozwiązań, a rzetelnie, solidnie pracują. Obecnie jest więcej nawet niż dawniej młodych ludzi o dużych zainteresowaniach intelektualnych.

— A może ten pójście jest po prostu dowodem niepokoju, charakterystycznego dla współczesności?

— Tamtymi ludźmi sprzed wieków też targali niepokoje. W stosunku do średniowiecza renesans był na przykład zupełnym przewrotem. Ale jego forma artystyczna — była doskonała. Może to zabrzmieć dziwnie, lecz właśnie dzisiejsi młodzi zaczynają znowu zwracać uwagę na rzetelność warsztatową, nie tylko na potnyś. Malarstwo Łukasza Korolkiewicza i szeregu innych młodszych — nie jest byle jakie warsztatowo. Obserwuję to w pracowniach malarstwa i rysunku u studentów. Ich precyzja obserwacji jest bardzo duża i chcą ją potem przekazać przez precyzyjny warsztat. I to wcale nie jest tradycyjny realizm, a świeżość i odkrywczość zobaczenia rzeczywistości.

— Ale przecież w twórczości młodych nie zawsze można dostrzec relacje z rzeczywistością.

— Może one nie są po prostu bezpośrednio czytelne. To nie jest relacja: natura — obraz, a natura — wyobraźnia

Do tego nie doszło, bo przecież starszych ludzi, nie działających twórczo, ze Związku nikt nie będzie usuwał. A młodym utrudniono wnoszenie do samorządnej organizacji plastyków nowych wartości. Jeśli zaś o mnie chodzi, to otwarcie mówię, że korzystam z moich studentów. Bo są wrośnięci we współczesność. Moja młodość z innymi przecież warunkami świata była związana.

— Lecz jednak w rok — dwa po ukończeniu uczelni nie jeden młody artysta w swej twórczości zmienia się zupełnie. Jego nowe prace — jakby były dziełami innego twórcy. Nie jest to czasem pogoń za aktualną modą?

— Własnym, pełnym prawem młodego człowieka jest właśnie możliwość zmiany. Piotr Potworowski mając lat pięćdziesiąt parę, wkroczył na nową drogę artystyczną... A co dopiero młody, który szuka stale wyrażania w pełni siebie.

— Gdyby pan dzisiaj miał zacząć swoją artystyczną karierę...

— ...tak samo wybrałbym malarstwo. W czółwieku istnieją jakieś predyspozycje, konieczność wewnętrzna, która zmusza, by wypowiadał w ten, a nie inny sposób swój stosunek do rzeczywistości.

— Lato roku 1978 było dla pana profesora znaczące. Został pan laureatem nagrody państwowej pierwszego stopnia w zakresie sztuki za całokształt osiągnięć twórczych w dziedzinie malarstwa. Zakończył pan równo czterdzieści lat twórczości, jakże owocną działalność rektorską w poznańskiej uczelni plastycznej.

— Na przeszło trzydzieści lat mojej profesury, dwadzieścia siedem lat byłem rektorem. Jest to chyba rekord ab solutny. Organizowałem uczelnię gdańską, potem trzeba było przeorganizować szkołę w Poznaniu i doprowadzić ją do znaczącego poziomu. Moje odejście ze stanowiska rektora jest chyba sprawą jak najbardziej naturalną. W poznańskiej PWSSP prowadzę nadal pracownię malarstwa, mam teraz więcej czasu na malarstwo.

— Rozpoczął pan w Poznaniu final VI Festiwalu Kultury Studentów. Czego pan młodym twórcom życzy?

— Bardzo wysokich wymagań wobec siebie. Niezadowolania się byle czym.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Załoga „Modeny” ma dobre warunki pracy.

Fot. — Archiwum

Od „Umundurowania” do „Modeny”

Krawiec z tradycjami

Pokaz mody, a mówiąc ściślej, okryć „z taśmą”, zorganizowany w ubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej w poznańskiej „Modenie”, oglądałam w towarzystwie mojego szefa. Szef gustuje w elegancji, ja zaś nie wyrosłam jeszcze z niedbałej mody młodzieżowej. A jednak co do płaszczy zaprezentowanych w „Modenie” byliśmy zgodni: efektywnie skrojone i dobrze uszyte, zaprojektowane zgodnie z tendencjami lan sowanymi na obecny sezon przez światowe ośrodki mody. Czyli takie, z których wybrałaby coś dla siebie zarówno elegancka, jak i dziewczyna po lujająca na wszelkie, najodważniejsze nawet, nowości odzieży we.

Myślę, że w tym właśnie tkwi tajemnica sukcesu „Modeny”, że jest ona krawcem dla wszystkich. Ale też właśnie dlatego paniom które pytają o płaszczy tej firmy (sama nie raz słyszałam w sklepach, że pytają właśnie o firmę) nie zawsze uda się dokonać zakupu. Po prostu: nie starcza dla wszystkich.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena”, największy w Polsce producent okryć damskich szyje ich rocznie dla odbiorców krajowych pół miliona, czyli jedną piątą tego, co dostarcza krajowe Zrzeszenie Producentów Odzieży Damskiej i Dziewczęcej. Jeszcze kilka lat temu „Modena” szyła więcej, niż potrzebował handel i płaszcze zalegały magazyn. Były to czasy, kiedy konfekcja, w odróżnieniu od okryć szytych u krawcy, przeczyła staremu powiedzeniu, że szata zdobi człowieka. Płaszcz „gotowy” z „piękniejszej kobiety

potrafił zrobić coś w rodzaju straszdyka; dzisiaj palta z „Modeny” dodają paniom wdzięku.

Ale sukces, jaki odnosi zakład w ostatnich latach, źródła ma nie tylko współczesne. Nici tego sukcesu, popłatane dwiema wojnami, mają swój początek w roku 1908. Wtedy właśnie w budynkach magazynów wojskowych zostają założone przez administrację pruską Państwowe Zakłady Umundurowania, które szyją i naprawiają mundury wojskowe, buty, plecaki. Ten zakres produkcji utrzymuje się w okresie międzywojennym (zakłady zostają rozbudowane, wprowadza się mechanizację) i w czasie hitlerowskiej okupacji.

Po wyzwoleniu pomaga zakładom Armia Radziecka, dostarczając około 200 maszyn krawieckich typu domowego. Pierwsze zlecenia — na watów ki dla żołnierzy i pokrowce na czołgi. Później — mundury wojskowe, umundurowania dla kolejarzy, tramwajarzy, leśników strażaków, odzież robotniczą. Od początku lat 50-tych „Komuna Paryska” szyje prócz odzieży robotniczej również ubrania cywilne męskie i damskie. Od połowy lat 60-tych socjalizuje się w okryciach damskich. W roku 1970 do poznańskiej „Modeny” (tak uzupełniła swoją nazwę fabryka, żeby podkreślić że stawia na modę) zostają przyłączone zakłady w Rawiczu i w Środzie; załoga z 2000 zwiększa się do 3600 pracowników.

Trudności ze sprzedażą okryć w kraju i świadomość, że kłopoty te wynikają z niskiej jakości, która z kolei była rezultatem braku kontaktów z lepszymi krawcami za granicą — skłoniły „Modenę” do na-

wiązania współpracy z kilkoma renomowanymi firmami w Europie Zachodniej i Ameryce. Obecnie wielkopolski krawiec ponad 60 procent swojej produkcji eksportuje. Choć więc nabiegamy się po sklepach, szukając odpowiedniego płaszcza, jeśli już ten płaszczy kupimy, miło pomyśleć, że nie różnimy się od dobrze ubranych kobiet za granicą. A to właśnie dzięki eksportowym związkom i kontaktom „Modeny” z najlepszymi krawcami. Dają te kontakty najnowocześniejsze technologie, modne wzornictwo, dobrą jakość.

Z małego zakładu szyjącego mundury „Modena” jest dziś liczącym się w świecie wytwórcą okryć damskich. Wprawdzie to, co robiono w budynkach przy ulicy Kraszewskiego w Poznaniu przed siedemdziesięciu laty było proste i nieskomplikowane, różne od odzieży damskiej pełnej szyku i misterności, ale przecież było to — krawiectwo. I kto wie, czy uszyte mundurki przy ówczesnym wyposażeniu fabryki nie było trudniejsze, niż skonfekcjonowanie najwzorniejszego płaszcza na nowocześniejszych maszynach. A jednak już wówczas towary z „Umundurowania” miały dobrą jakość. Więc są w tej fabryce tradycje dobrej pracy, a one w przemyśle odzieżowym się liczą.

Tradycje „Modeny” stwarza praca około 50 000 ludzi, którzy tej fabryce przez lata służyli swoją wiedzą i kwalifikacjami. Te tradycje odgrywają niebagatelną rolę przy nawiązywaniu kontaktów zagranicznych. — Zdarzało się

Dokończenie na str. 6

GRAZYNA SZULAK

Czy jesteśmy oszczędni, czy też rozrzutni? Różnie to bywa, ale faktem jest, że w ostatnich latach coraz poważniej gospodarujemy naszymi dochodami, znaczącą ich część odkładając w kasach oszczędnościowych.

Wszystko przemawia za tym, że już niedługo łączna kwota oszczędności, gromadzonych przez nasze społeczeństwo w PKO i bankach spółdzielczych, sięgnie 400 mld zł, a więc najwyższej kwoty w całej historii oszczędzania. Z tej sumy prawie 330 mld zł przypadnie na powszechne kasy oszczędności.

Największa liczba osób korzysta jeszcze nadal z obiegowych książeczek oszczędnościowych, na których zgromadzone pieniądze stanowią obecnie ponad 40 procent ogółu wkładów oszczędnościowych. Popularność tej formy — tak ze względu na powszechność, jak i przyzwyczajenie — utrzyma się prawdopodobnie jeszcze przez wiele lat. Coraz więcej jednak zwolenników zdobywa sobie rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy — bardzo korzystny zarówno dla usprawnienia obiegu pieniężnego (dzięki rozszerzeniu obrotu bezgotówkowego), jak i dla samych zainteresowanych. Na rachunki te prowadzone przez powszechne kasy oszczędności i banki spółdzielcze, przelewane są na zlecenie ich właścicieli wynagrodzenia za pracę, renty i emerytury, względnie należności za sprzedaną produkcję rolną. Posiadacz takiego rachunku nie musi podejmować gotówki, zobowiązania bowiem za zakupione towary i usługi we wszystkich jednostkach społecznych można pokryć czekiem, natomiast dla dokonania różnego rodzaju rozliczeń można dać bankowi jednorazowe lub stałe zlecenie dokonywania ich przelewem z wkładu na koncie.

Stosunkowo duże kwoty złożone są w postaci wkładów terminowych, ulokowanych na długie okresy bez określonego przeznaczenia. Łącznie na książeczkach terminowych i bonach lokacyjnych jest ich w powszechnych kasach

oszczędności ponad 71 mld zł, a w bankach spółdzielczych około 22 mld zł. Szczególnie powodzenie zyskują proste w obsłudze bony lokacyjne, tym bardziej, że odsetki od nich (wraz z premią po 5 latach) wynoszą 6,3 proc. w stosunku rocznym!

Bez komputera

Rozrzutni czy oszczędni?

Sporym zainteresowaniem cieszą się również samochodowe bony oszczędnościowe, w których ulokowano już ponad 8 mld zł. Tylko w 1978 roku wylosowanych będzie przeszło 11 000 samochodów osobowych. Dodajmy, że w ramach przedpłat gromadzonych przez banki spółdzielcze rolnicy zakupią w br. około 12 000 ciągników, a w latach 1979 i 1980 odpowiednio 16 000 i blisko 20 000. Ponadto wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych, premiovanych ciągnikami „Ursus”, rozlosowanych zostanie w br. łącznie około 400 ciągników.

Duży udział we wkładach stanowią oszczędności gromadzone w celu uzyskania mieszkania. Jest ich obecnie ponad 44 mld zł. W każdym roku część tych wkładów przekazywana jest do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego wraz z należnymi odsetkami. Bardzo ważne jest to, że wszystkim, którzy spełnili odpowiednie warunki, bank dopisuje specjalne premie za systematyczne oszczędzanie oraz tzw. premie gwarancyjne. Premia ta jest wy-

placana w przypadku wzrostu (w okresie oszczędzania) kosztów budowy, zapewnia zatem zachowanie realnej wartości wkładów.

Stały rozwój wykazują również wkłady gromadzone systematycznie przez 5 lat. Po tym okresie właściciele tych książeczek otrzymują — w formie premii — odsetki skalkulowane według najwyższej stopy procentowej, a zatem 6,3 proc. w stosunku rocznym. Minimalna wpłata miesięczna na te „książeczki wieloletnie” wynosi tylko 50 zł. Obecnie na książeczkach tego typu zgromadzonych jest już ponad 11 mld zł.

Wkłady oszczędnościowe przynoszą jednak nie tylko bezpośrednie korzyści właścicielom książeczek, bonów, rachunków itp. w postaci pokaźnych odsetek i premii. Oszczędności te są również głównym źródłem, pozwalającym PKO i bankom spółdzielczym na udzielanie kredytów setkom tysięcy osób. Kredyty takie przyznawane są na potrzeby mieszkaniowe, na zakup niektórych artykułów przemysłowych i pokrywanie zobowiązań za otrzymane usługi. Na szczególnie dogodnych warunkach udzielane są kredyty młodym małżeństwom na urządzenie własnego mieszkania. Kredyty dawane rolnikom sprzyjają intensyfikacji produkcji i rozwojowi nowoczesnych organizacji oraz koncentracji ziemi.

W tym roku banki udzieliły ludności około 62 mld zł kredytów, z czego banki spółdzielcze prawie 50 mld zł dla gospodarstw rolnych i blisko 1 mld zł dla rzemieślników, powszechne zaś kasy oszczędności ponad 12 mld zł dla przeszło 500 000 rodzin w miastach. Dodajmy, że w wyniku dotychczasowej działalności kredytowej łączne zadłużenie ludności w bankach spółdzielczych i powszechnych kasach oszczędności wynosi aż 133 mld zł!

Ta pomoc bardzo się liczy w naszych budżetach.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Czasem w pobliżu skrzyżowań najruchliwszych poznańskich ulic siadają młodzi ludzie i coś skrupulatnie notują. Obserwują natężenie ruchu drogowego, rodzaj pojazdów, momenty komunikacyjnego szczytu. Gdyby któryś z nich siadł przed wejściem do Zarządu Wojewódzkiego Sojalicznego Związku Studentów Polskich przy ul. Fredry w Poznaniu, miałby nie mniej roboty niż na Rondzie Kopernika. Tu bowiem krzyżują się szlaki wszystkich, mających coś wspólnego z VI Festiwalu Kultury Studentów PRL, którego finał zaprogramowano właśnie w stolicy Wielkopolski. Przeglądałem się przygotowaniem do tej imprezy, gdy był „tydzień przed dwunastą”.

Siedziba ZW SZSP przypomina hall poznańskiego dworca głównego. Wszyscy się spieszą, przeciskają pomiędzy wystawionymi z pokoju meblami, roznosząc rozsypaną przez malarzy farbę. Jeszcze trochę a wszystko tu będzie błyszczeć. To będzie serce festiwalu.

„Wyjda, zagrają, zatańczą, zaśpiewają...” Co zauważa poznańczyk, który jak na razie intryguje jedynie robiona przez studentów plastyka, świadcząca, że coś się dzieje? Wielu mieszkańców miasta przejdzie obok tej imprezy mimo i trudno się dziwić, bo przecież gdybyśmy mieli w Poznaniu z 10 takich sal jak „Arena”, z 20 podobnych estrad, może wtedy festiwal

W festiwalowym Poznaniu

Gdziekolwiek pójdą, będą wiedzieć...

kultury studentów byłby gigantyczna impreza o otwartym charakterze. Ale i tak wyrzeźbił on trwały ślad na obliczu miasta w dni samego finału — a może i później.

Jedyny to w Polsce festiwal, który nie jest do oglądania, a do uczestniczenia. Trwa już w kraju cały rok, a poznański finał będzie jedynie festiwalem studenckich festiwali. Każdy, kto osiągnął znaczący dorobek w dziedzinie studenckiej kultury, przybędzie w te dni do miasta nad Wartą.

Nie ma w kraju drugiej takiej imprezy — ani amatorskiej, ani profesjonalnej — o podobnych rozmiarach. Uczestników będzie około półtora tysiąca: z zaproszonymi gośćmi, obserwatorami, dziennikarzami — festiwalem będzie żyło przez tydzień ponad 2000 bezpośrednich jej uczestników.

Tych ludzi trzeba do Poznania przywieźć i zakwaterować, dać im odpocząć i pożyć. Myśl o tym od roku liczna rzesza studentów, których sztab uwił się pod wodzą wieloletniego działacza studenckiej kultury — Olgierda Ignatowicza. Wszyscy są w formie, robota nie ma, przebiega całkiem dobrze, „na okrągło” nie dała im się we znaki. To że organizatorzy festiwalu nawiązali dobre stosunki ze Stacją Pogotowia Ra-

tunkowego, świadczy nie tylko o ich towarzyskich usposobieniach.

Nikt, kto bezpośrednio w podobnej imprezie nie uczestniczył — i to nie od strony widowni, estrady, spotkań i konferencji, lecz od strony kulis, biur, pracowni, urządzających się telefonów, zacinających maszyn do pisania, nocy krótkich — ten nie pojmie z tego wiele. Oczywiście, ogrom przygotowań pracy byłby mniej dotkliwy, gdyby wykonała ją większa liczba ludzi. Ale przecież nie jest przy miotem jedynie studenckiej kultury to, że wszystko co w niej zaistnieje opiera się na garście zapaleńców, maniaków — tych, których nazywa się działaczami.

Pomimo, iż w porównaniu z innymi ośrodkami akademickimi w kraju Poznań ma świetną bazę hotelową, nielato trafić w tę lukę pomiędzy imprezami o międzynarodowym i ogólnopolskim znaczeniu. Tu się udało, więc przynajmniej tej trudnej organizacyjnie sprawę mają „z głowy”. A na imprezę przygotowane wszystkie nadające się sale: „Arenę”, Operę, aulę UAM, Teatr Nowy, wszystkie możliwe pomieszczenia Pałacu Kul-

tury, sale wystawowe, kluby studenckie.

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, dzięki przychylności dyrekcji, zorganizowano sieć bufetów. Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego i Komenda Miejska MO pomogły wyszukać miejsca, gdzie zaparkują autobusy, a WPK zgodziło się by uczestnicy festiwalu i jego goście jeździli za darmo środkami komunikacji miejskiej. Uczelnie poznańskie wyremontowały swoje kluby i dały samochody do specjalnej festiwalowej kolumny. Gotowe są też: straż pożarna (po koncercie w „Arenie” będzie pokaz sztucznych ogni), akademicki Zespół Opieki Zdrowotnej.

Z całej Polski zwieziono kilka ton sprzętu nagłaśniającego i reflektorów, wydano specjalne almanachy i informatory, studenci dziennikarze, szczególnie z radiowęzłów... Czasu i papieru nie starczy, by choć ogólnie wymienić to wszystko, co festiwal, jak smok, przelknie.

Choć przed festiwalem miasto ciche jest i spokojne jak zwykle, wielu mieszkańców Poznania żyje festiwalem i to od dawna. Władze polityczne i administracyjne interesują się nim wielce. I pomagają. Bez tej pomocy przygotowania nie

ruszyłyby z miejsca. Pomagają też studentom różne poznańskie zakłady pracy i instytucje — od strażaków po drukarzy, od ludzi sztuki i kultury po robotników.

Nie mają studenci problemu ze sprawami zasadniczymi. Te są zrozumiałe, nie budzą żadnych wątpliwości. Ale drobniagł... Scenariusz jednego z dwu wielkich koncertów w „Arenie” wymaga stworzenia dwóch chochołów — takich jak w „Weselu”. A skąd w Poznaniu wziąć sznurek i kilka snopków słomy? Ow sznurek i słoma jest tak samo ważny, jak cały system łączności przewodowej i radiowej jak kameralne sceny dla kabaretów i piosenkarzy, jak zapewnienie normalnych warunków dla występów setkom wykonawców.

Studenci, którym akademicki przystanek wypadł nad Wartą, żyli się z regionem i na ile ich stać, potrafili odwdziżyć się za wszystko, czego przez lata nauki w Poznaniu doświadczali. Pomyśleli na przykład o tych, którzy nie mogą przyjechać do Poznania, by na własne oczy i uszy przekonać się, co zrobiono w studenckiej kulturze i dokąd ona zmierza. Nie może Mahomet do góry?

Będą więc wyjazdowe występy i spektakle w Miłosławiu, Bieganowie, Wrześni, Środzie, Sokołowie, Przeźmierowie, w Gnieźnie oraz w zakładach „Cegielskiego” i na ratajskiej „Skarpie”.

VI Festiwal Kultury Studentów PRL, impreza z uwagi na znaczenie i rozmiar w Poznaniu niezwykła, jest też jedynym tak wymagającym przedsięwzięciem dla działaczy z poznańskiego środowiska. Lecz nie straszne to dla Piotra Niewiarowskiego, który do niedawna kierował klubem „Od Nowa”, a teraz jest wicedyrektorem Filharmonii Poznańskiej i od półtora miesiąca łączy zawodową pracę z robotą przy festiwalu; nie to dla szefa recepcji — Michała Fidelusa, który zdobył doświadczenie dyktując w Międzynarodowym Hotelu Studenckim; dla Zofii Czerniejewicz, pracowniczki biura organizacji widowisk; dla „szefa operacji plastycznej” — Wojciecha Muellera, który z poznańską grupą plastyczną „Od Nowa” reprezentował poznańską kulturę na XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Jest to przede wszystkim sprawdzian organizacyjnych umiejętności kilkuset młodych ludzi, którzy przy tegorocznej imprezie wiele zobaczą i wiele się nauczą i gdziekolwiek później po studiach trafią, ów kulturotwórczy bakcył da znać o sobie. Dlatego między innymi poznańską imprezę przygotowano tak spontanicznie i starannie.

ANDRZEJ SKZYPCZAK

HUMOR I SATYRA



diującego w Polsce. No bo któż spoza środowiska słyszał o śpiewających poetach (albo ich samych?) — wspaniałym ironicznie i subtelnym lirycznym Leszku Długoszu, Andrzejku Si korowskim, Wojciechu Bello-nie, Elżbiecie Adamiakównie czy najlepiej w Polsce śpiewającej piosenki grupie wokale-nej o wdzięcznej nazwie „Na-sza Basia kochana”? Ich arty-styczny kunszt, mimo że bar-dzo wysokich lotów, znany jest waskiemu kręgowi osób. A odpowiedział na losy polskiej piosenki jakby zupełnie zapom-nieli o tym jak bardzo żyły-czy wpływ na rozwój tej sztuki mają autorzy i wykonawcy studenci. Wielomilionowa pu-bliczność pojana przez radio, telewizję i wytwórnię płytową przebojami „Estrady” narzek-a często na ich jałowość i bez-sens, zaś znakomici piosenka-rze studenci — na... brak możliwości występów poza ma-cierzystym klubem, a w naj-lepszym przypadku poza kra-jowskim (w br. odbył się pię-tasty) Festiwalem Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. A że ludzie, i to nie tylko młodzi, spragnieni są takich spotkań, doważą choćby bilety roz-sprzedane w blaskawicznym tempie na koncert piosenkar-ski w czasie poznańskiego imprezy.

Może ten finał i wydany z jego okazji cykl ośmiu płyt z nagraniami piosenkarzy i pio-senek studenckich zapoczątku je nowy etap?

WOJCIECH NENTWIG

Studencki ruch kulturalny w Polsce Ludowej dorobił się w ciągu dwu dziesięciu kilku lat istnienia miana zjawiska wyjątkowego. Wyjątkowość ta w różnych ok-resach przejawiała się w róż-ny sposób, zawsze jednak wy-rastała ze spontanicznej akty-wności młodych, którzy dla wyrażenia siebie, swoich pro-blemów, akceptowanych war-tości i idei, poszukiwali cią-głe nowych sposobów działa-nia. Bez względu więc na to, jak ruch ten oceniany był z zewnątrz, z pozycji okazjonal-nych obserwatorów, w swej istocie pozostawał prawie cią-głe tym samym polem ekspe-rymentalnego fermentu, ty-głem koncepcji, pomysłów, o-bjawień. Tutaj bardzo często skupiało się wszystko to, co nie zostało jeszcze zaakcepto-wane, co istniało dopiero w postaci zaczynowej, co mogło tworzyć nową jakość wniesio-ną do skarbnicy kultury naro-dowej przez wstępujące rocz-niki młodej inteligencji.

Dzięki tej postawie, nie za mykającej się w granicach własnego, studenckiego śro-do-wiska, a przeciwnie — mają-cej ambicję przyciągania ludzi niespokojnych, poszukują-cych i — bez względu na me-trykę — z uporem walczących o wprowadzenie nowych war-tości, ruch kulturalny studen-tów nabierał siły, zyskując prawo do aspiracji, by być współtwórcą kultury narodo-wej.

Sprzyjał temu patronat or-ganizacji studenckiej, nie do-magającej się od „swoich” ar-tystów natychmiastowych i w jakiś sposób wymiernych re-zultatów, nie wymagającej od nich zaspokajania doraźnych potrzeb estetycznych, ale ży-cie liwie doglądającej wielorakie inicjatywy i popierającej każ-dy przejaw myślenia innowa-cyjnego, twórczego, przeciw-stawnego postawom konsump-cyjno-konformistycznym. Ten typ polityki, możliwy w ama-torskich schematach organi-zacyjnych, a nierealny w wa-runkach profesjonalnych insty-tucji kulturalnych, doprowa-dził do wytworzenia jakości o-becnych tylko w studenckim ruchu, o czym zaświadczy za-pewne Finał VI Festiwalu Kul-tury Studentów PRL w Pozna-niu.

Gospodarze imprezy repre-zentowani będą na tym świę-cie studenckiej twórczości zgodnie z pozycją przynależną środowisku poznańskiemu w

skali ogólnopolskiej, propor-cjonalnie do ambicji trzech największych klubów studen-ckich miasta, z których w więk-szości wywodzą się twórcy i zespoły prezentowane podczas Finału. Uczelniane, Centrum Kultury „Cicibór” i Centralny Klub Studencki „Nurt” to lau-reaci ostatniej edycji ogólnopolskiego konkursu klubów — pierwszy w kategorii tzw. cen-trów (II miejsce) drugi — w kategorii klubów dużych (I miejsce), „Od nowa” nato-miast, to najstarsza, obrośła 20-letnią legendą, placówka studencka Poznania.

„Cicibór” jako centrum kul-turalne, skupia m. in. teatral-ne sprofilowane „Maski”, spo-

W studenckich klubach

TWÓRCZY RUCH

ra liczbę grup i agend, z któ-rych największy splendor klu-bowi przyniosą: teatr „Maja”, grupa filmowa „Plan”, Ośro-dek Dokumentacji i Analiz Studenckiego Ruchu Kulturalnego oraz galeria „Akumula-tory-2”. Prócz tego, pod pa-tronatem „Cicibora” funkcyj-nuje Wielkopolski Klub Jazzowy, zrzeszający takie ansam-ble jak np. Spirituals and Gos-pels Singers (laureat ostatnie-go Old Jazz Meeting), Jazz Night Orchestra, grupa Warsztat, Heam oraz kilka młodych, dobrze, a nawet bardzo do-brze zapowiadających się ze-społów teatralnych: teatr „Jan” (rewelacja tegorocznego Przeglądu Teatrów Debiutują-cych) oraz Galeria Pantomi-my, która uczestniczyła ostat-nio w festiwalu w Lyonie. UCK „Cicibór” współpracuje z warszawską Rivierą-Remont i wrocławskim Kalamburem, go-ściennie wizyty młodych, nie tyl-ko polskich, teatrów w Ośro-dku Teatralnym „Maski”, liczne występy twórców repre-zentujących bądź mocno zwią-żanych ze studenckim środo-wiskiem, czy też kompleksowe prezentacje w stylu „Tydzień z Kalamburem”.

Osobnym zjawiskiem jest działalność galerii „Akumula-tory-2”, placówki od sześciu lat proponującej sympatykom (a tych nabrało się licznie i wyrobione grono), oparty na partnerstwie i wzajemnej cieka-wości dialog, „aktywny współudział i bezpośrednie za-angażowanie w miejsce bier-nej konsumpcji prawd zbanali-zowanych”.

Nieco inaczej przedstawia się działalność klubu „Nurt”. Liczy on mniej agend, skupia mniej dojrzałych grup twór-czych, sporo efemeryd. Z klubem związany jest najstarszy teatr studencki Poznania — teatr „Nurt”, kilka grup mu-zycznych m. in. Heam, Awa-tar, kilku piosenkarzy konty-nuujących tradycję Urszuli Si-pińskiej, Zdzisławy Sośnickiej, Bogdana Zagórskiej, onegdaj zaczynających w klubie przy ulicy Dożynkowej swoje pio-senkowanie. Kawiarnia Lite-racka klubu „Nurt” ma ambicję (a jest w nich nieco osa-motniona) przyciągnięcia do studenckiego ruchu kulturalne-go młodopoezyckiego środo-wiska. W ubiegłym roku z jej ini-cjatywy zorganizowano ogólnopolski konkurs o nagrodę im. Hipolita Cegielskiego.

Specyfiką prowadzonej przez „Nurt” działalności jest współdziałanie z innymi klubami, co owocuje takimi imprezami jak „Przegląd Piosenki Kabaretowej”, przygotowany wspólnie z klubem „Od nowa”. Klub „Od nowa” skoncentro-wał się od pewnego czasu na organizowaniu dużych imprez środowiskowych typu „Folk and blues Meeting”, czy „Śmiech nad Wartą”, poszuku-jąc nowych możliwości w roz-rywce.

Działalność klubowa stano-wi podstawę studenckiego ru-chu kulturalnego — tam zawi-ązuje się nieformalne związki, z których wykluwają się grupy reprezentatywne dla młodej myśli twórczej. Nie można jed-nak zapominać o znaczeniu ma-łych klubów, rozwijających a-matorskie pasje studentów, ale pasje dojrzejące w klimacie całego ruchu i jego ideałów. Jest to również ważne, jeżeli u-względnić, że studencki ruch kulturalny jest eksperymento-waniem na własnym życiu, próbą rozszerzenia ludzkiej cho-wały, poszerzenia plastycz-ności struktury myślowych.

GRZEGORZ DZIAMSKI

student V roku socjologii UAM działacz studenckiego klubu „Nurt”

Finał jest początkiem

O tym, że Finał VI Festiwalu Kultury Studentów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma się odbyć w roku 1978 i to właśnie w Poznaniu, zdecydował przeszło dwa lata temu II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Była to bardzo istotna dla kultury studenckiej uchwała. Po raz pierwszy bowiem miał to być festiwal organizowany przez SZSP — organizację o zdecydowanym profilu politycznym, mającą inną formułę mecenatu nad studencką kulturą.

Koncepcja programowa festiwalu kształtowała się przez wiele miesięcy i została określona następująco: ma on trwać cały rok, a wszystkie podejmowane w tym czasie przedsięwzięcia mają spełniać przede wszystkim funkcję inspirującą i integrującą. Organizatorom zależało głównie na stworzeniu szansy powstawania nowych zjawisk w kulturze studenckiej, umożliwieniu — w ramach wielkiej akcji „Debiuty” — startu nowym adeptom sztuki a także wywołaniu szerokiej dyskusji o problemie uczestnictwa w kulturze wszystkich studentów. Termin: integracja — rozumiano przede wszystkim jako działania artystyczne, podejmowane z wykorzystaniem wspólnych elementów wielu dziedzin sztuki. Zdawano sobie również sprawę z faktu, iż wiele zespołów związanych z ruchem studenckim jeszcze od czasu istnienia Zrzeszenia Studentów Polskich osiągnęło poziom profesjonalny i trzeba będzie stworzyć im naturalne niejako warunki do przejścia na łono „zawodowców”.

Tych i wielu innych zamierzeń nie dałoby się przeprowadzić w ciągu paru dni. Stał właśnie postanowiono ogłosić rok akademicki 1977/78 rokiem VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Ogólnopolska inauguracja nastąpiła 1 października ubiegłego roku w Białymstoku. Włączono do programu takie uznane imprezy, jak: Jazz nad Odrą, Konfrontacje Młodego Teatru, czy Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich, lecz podjęto również wiele akcji nowych, których programowe hasła brzmią: Socjalizm zmienia oblicze świata; Pokolenie, które wstępuje.

Nie wiem, czy ktoś zliczył wszystkie imprezy festiwalowe; wyraziłby się zapewne pokaźną, czterocyfrową liczbą. Finał poznański, jak już zatem nie trudno się domyślić, ma się stać przeglądem wszystkiego, co najlepsze w kulturze studenckiej. Ma być także — takie jest przynajmniej założenie organizatorów Festiwalu — drogowskazem dla następnych początków, mających umożliwić dalszy rozwój twórczości, a szerzej — kultury studenckiej.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji tych zamierzeń było powołanie sześciu zespołów problemowych do spraw plastyki; teatru i filmu; jazzu, piosenki i kabaretu; chórow i zespołów folklorystycznych; teoretyczno-literackiego oraz klubów studenckich. Zakres kompetencji rad artystycznych przy tych zespołach był bardzo szeroki — od najtrudniejszych postanowień merytorycznych po konkretne przedsięwzięcia organizatorskie. Czy pomysł ten się sprawdził okaże się w finale.

Dla samego Poznania Finał Festiwalu jest niepowtarzalną szansą obejrzenia wszystkiego, co w kulturze studenckiej najlepsze. Środowisko studenckie długo się do tego wielkiego organizacyjnego przedsięwzięcia przygotowywało i na pewno godnie podejmie gości.

Caloroczne przeglądy i dyskusje wywołały w środowisku pozytywny ferment, którego owoce zbierać zapewne będą dopiero następne „roczniki”.

Najważniejsze już się stało — jak wszędzie bowiem, tak i w ruchu kulturalnym młodych istotnym jest poszukiwanie nowego, próba dotarcia do sedna sprawy, tworzenia trwałych, artystycznych wartości.

MIROSŁAW SŁOWIŃSKI

wiceprzewodniczący ZW SZSP w Poznaniu wicedyrektor Festiwalu

Ogłoszono dane za rok 1977

Szybki rozwój gospodarczy krajów RWPG

Wśród dokumentów rozpuszczonych na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych znalazł się również przegląd działalności RWPG za 1977 rok.

Podkreśla się w nim, że w ubiegłym roku dochód narodowy krajów członkowskich tej organizacji wzrósł w porównaniu z 1976 rokiem o 5 a z 1975 rokiem o 12 procent. W kolumnach podkreśla się, że pozwoliło to bratnim krajom na realizację szerokiego programu inwestycyjnego, co było ważnym czynnikiem rozwoju gospodarki narodowej państw socjalistycznych, podniesienia poziomu technicznego produk-

cji i doskonalenia jej struktury.

Bardzo konsekwentnie i stabilnie rozwija się współpraca przy realizacji kompleksowego programu w dziedzinie nauki i techniki. W ciągu 6 lat od uchwalenia tego programu naukowcy z krajów RWPG przeprowadzili ponad 10 000 prac teoretycznych i wdrożeń. W ramach współpracy opracowano na przykład 1500 nowych konstrukcji maszyn, mechanizmów i urządzeń.

Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG uwidocznił się również w pomyślnej realizacji zadań pierwszej połowy 1978 roku. (PAP)

„Nie” dla broni „N”

Międzynarodowy tydzień na rzecz rozbrojenia

Wczoraj z inicjatywy specjalnej rozbrojeniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczął się „Tydzień akcji na rzecz rozbrojenia”. W okolicznościach powstałych w następstwie decyzji uruchomienia w USA produkcji „elementów składowych” nuklearnej broni neutronowej, wszystkie główne przedsięwzięcia — masowe manifestacje, pochody uliczne, zebrania protestacyjne — kierują się przeciwko planom Waszyngtonu, związanym z postępowaniem rozprzestrzenianiem tego nowego środka masowej zagłady.

Decyzja Szefa Białego Domu o uruchomieniu w USA elementów broni neutronowej spotkała się m. in. z jednoznaczna krytyką i z protestami ze strony szwedzkiej opinii publicznej.

Tymczasem w Helsinkach w związku z inauguracją „Tygodnia akcji na rzecz rozbrojenia” odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Ramesha Chandry. Podkreślił on, że walka o pokój, bezpieczeństwo i odprężenie nabiera szczególnego znaczenia (PAP)

„Times of India” o antyradzieckim zaślepieniu Chin

„Przywódcy chińscy są najprawdziwszymi, jeśli nie jedynymi, zwolennikami Johna Foster Dullesa” w dzisiejszym świecie — pisze na łamach „Times of India” z 24 bm. redaktor naczelny tego czołowego dziennika indyjskiego — Girilal Jain. „Podobnie, jak Dulles, nie tylko uważają oni ZSRR za największą groźbę dla bezpieczeństwa swego kraju i dla pokoju, lecz również dzielą świat wyłącznie na przyjaciół i potencjalnych przyjaciół oraz wrogów i potencjalnych wrogów” — stwierdza G. Jain.

G. Jain zawarł te uwagi w artykule na temat perspektyw rozprzestrzeniania się 30 bm. wizyty indyjskiego ministra spraw zagranicznych A. B. Vajpayee’a w Chinach — pierwszej od 24 lat. Publicysta indyjski stwierdza, iż normalizacja stosunków Indii z Chinami nie może nastąpić kosztem przyjaźni Indii ze Związkiem Radzieckim.

Jain nazywa „absurdem” twierdzenia chińskie, iż ZSRR zamierza zaatakować Chiny i pisze, że ponieważ Pekin podporządkował całą politykę zagraniczną swej antyradzieckiej idej fixie, Vajpayee ma raczej, kiedy w swych wywodach przed podróżą do Pekinu podkreśla, iż nie spodziewa się po niej zbyt wiele. (PAP)

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Bliskim Wschodzie

W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym postanowiono przedłużyć mandat Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie o 9 miesięcy, do 24 lipca 1979 roku.

W trakcie posiedzenia zwracano uwagę na to, że żywotne interesy narodów Bliskiego Wschodu, podobnie jak interesy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, wymagają najszybszego całościowego uregulowania konfliktu blisko-wschodniego, do czego powinny przyczyniać się siły doraźne ONZ. Podkreślano równocześnie, że próby wyznaczenia im jakiegokolwiek innej roli, przystosowania ich do realizacji separatystycznych porożeń byłyby sprzeczne z decyzjami Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie. (PAP)

FAO o sytuacji żywnościowej w świecie

Dyrektor generalny Organizacji ONZ d. s. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) — Edouard Saouma zwracając się w Rzymie do delegatów Komitetu Strategii i Programów Wyżywieniowych zaapelował o zwiększenie pomocy dla krajów walczących z głodem, pomimo iż — jak się wyraził — sytuacja żywnościowa w chwili obecnej wydaje się dobra.

Saouma ocenił zbiory we wszystkich ważniejszych rejonach świata jako pomyślne, przestrzegł jednak, aby ten syntetyczny obraz nie przesłonił licznych trudności, przed jakimi stoją niektóre kraje świata. Rok 1978 obfitował w szereg dotkliwych klęsk żywiołowych, które spowodowały ogromne straty materialne. Wiele rejonów Afryki przeżyło suszę, a jednocześnie w Indiach, Bangladeszu, Wietnamie, Laosie i Tajlandii wystąpiły katastrofalne powodzie. Szczególny niepokój budzi sytuacja w Etiopii, gdzie susza, działania wojenne i inwazja szarańczy stworzyły poważną groźbę głodu. (PAP)

Co minutę odjedzie autobus

Pod koniec tego roku nowy dworzec PKS w Warszawie przyjmie podróżnych

Pod koniec bieżącego roku podróżni, odjeżdżający z Warszawy Zachodniej korzystając z nowego zespołu dworcowego, wspólnego dla PKP i PKS. Zacznie funkcjonować część autobusowa, można będzie przystąpić do likwidacji kilku prowizorycznych pomieszczeń, pełniących od lat rolę dworców PKS w stolicy. W późniejszym terminie zakończona zostanie budowa obiektów kolejowych kompleksu „Warszawy Zachodniej”.

Centralny Dworzec PKS sąsiadować będzie z zachodnią Warszawą PKP. Przewiduje się 1000 kursów autobusowych dziennie oraz obsługę 50 000 pasażerów. A zatem: co minutę kolejny autobus. Gotowe jest najdłuższe przejście podziemne dla pieszych w War-

szawie, prowadzące z miasta aż na perony kolejowe. Na pełną wysokość 11 kondygnacji wyrosła konstrukcja gmachu hotelowo-administracyjnego, a w poprzek torów wzniesiono niski pawilon obsługi podróżnych.

W podziemiach kryje się znaczna część urządzeń eksploatacyjnych wspólnie przez PKP i PKS: tunele piesze, podmiejskie i dalekobieżne, bagażowe itp. Buduje się wiadukt nad Al. Rewolucji Październikowej, który połączy te reny dworca z zapleczem technicznym: warsztatami, stacją diagnostyczną, stacją paliw, parkingami, myjnią. Zaplecze to jest, niestety, poważnie opóźnione, co powoduje kłopoty wykonawcze i zapewne utrudni prace obiektów przekaza-

nych do użytku. Wszystkie perony autobusowe, w tym 9 dalekobieżnych, połączonych są z głównym budynkiem przejściami podziemnymi i nakryte wiatami. Pasażer nie będzie narażony na kaprysy pogody.

A zapowiada się tutaj o gromny przepływ podróżnych, zwłaszcza po funkcjonalnym włączeniu nowych obiektów do wspólnego systemu komunikacyjnego kolei — autobus. Rozkład jazdy zostanie tak „dopasowany”, aby można było po wyjściu z pociągu zdążyć na autobus podmiejski lub dalekobieżny.

Część kolejowa wyróżnia się wzdłuż torów, w formie długiego pawilonu, zbudowanego równoległe do torów. PKP. (PAP)

Neofaszystowskie ekscesy na zakończenie „Dni Polskich” w Berlinie Zachodnim

W Berlinie Zachodnim zakończyły się trwające trzy tygodnie „Dni Polskie”, zorganizowane pod patronatem zachodniobermberskiego biskupa ewangelickiego — Martina Kruusa. Z dotychczasowych imprez tego typu, zorganizowanych w tym mieście, tegoroczne „Dni” miały największy rozmach i zasięg. Złożyło się na nie ogółem około 90 różnych imprez — od wystaw, pokazów filmów polskich i o Polsce oraz prelekcji, po dyskusje na różne tematy.

Organizatorzy tegorocznych „Dni Polskich” celowo zrezygnowali z wielkich imprez, pragnąc bowiem dotrzeć do jak największych warstw społeczeństwa zachodniobermberskiego na stawili się na wiele mniejszych imprez, organizowanych na parafiach i kościołach ewangelickich. Większość z nich miała na celu pokazanie współczesnego obrazu Polski.

Na zakończenie „Dni” doszło, niestety, do nieprzyjemnych ekscesów neofaszystowskich. Nieznani sprawcy wymalowali na drzwiach kościoła parafii Martina Luthera Kinga w osiedlu Grobusstadt, gdzie odbywały się również imprezy wchodzące w skład „Dni”, swastykę i hasło: „Polen raus aus Ost-Deutschland” (Polacy precz z Niemiec wschodnich). Poza tym dwóch pastora i para- fia ewangelicka w osiedlu Grobusstadt otrzymali pocztą ulotki rewizjonistyczne organizacji „sozialistischer Aktion Oder-Neisse” (Akcja Odra-Nysa). (PAP)

Polak najlepszy na konkursie dyrygentów w Wielkiej Brytanii

26-letni Tomasz Bugaj z Warszawy zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów, który odbył się w Bristolu w Wielkiej Brytanii. Odbędzie on obecnie 2-letnie tournée po W. Brytanii, w trakcie którego da 40 koncertów. Towarzyszyć mu będzie orkiestra symfoniczna z Bournemouth.

W konkursie, organizowanym co dwa lata, uczestniczyło 100 dyrygentów z różnych krajów. (PAP)

Z DANYCH SZPALT

PRZESILENIE TRWA NADAL

Mija drugi tydzień od odezwy rady regencyjnej; w Warszawie trwa dalej przesilenie. Jeszcze parę dni temu zdawać się mogło, że projekt gabinetu koalicyjnego (...) zaakceptowanym zostanie przez wszystkie stronnictwa. Nadzieje te trwały jednakże tylko bardzo krótko. Decydująca roznowa między p. Świeżyńskim przedstawicielem Koła Międzypartyjnego, a ks. Januszem Radziwiłłem, pełnomocnikiem rady regencyjnej (...) jeszcze bardzo utrudniła i zaostrzyła sytuację.

Obydwie strony publicznie spychają na siebie winę na rozbić się rokowań. Pisma zbliżone do Koła międzypartyjnego zarzucają ks. Radziwiłłowi, że porozumienie w sprawie gabinetu koalicyjnego udaremnił z powodu, że książę kandydaturę swoją na premiera stałe na pierwszy plan wysuwał.

(...) Ta publiczna wymiana zdań o charakterze niewątpliwie przykrym ten przynajmniej odniosła skutek, że pośrednictwo ks. Radziwiłła, które zakończyło się fiaskiem, dla dalszych pertraktacji już w rachubę wchodzi.

(„Dziennik Poznański”, 20 października 1978 r.)

RZĄD POLSKI

Utworzył się gabinet pod przewodnictwem p. Świeżyńskiego, prezesa Klubu Międzypartyjnego w rozwiązanej niedawno temu w Warszawie Radzie Stanu (...)

Mamy zatem wreszcie gabinet polski, i to pierwszy gabinet nie z łaski aprobaty państw centralnych, lecz wsparty wyłącznie na zaufaniu społeczeństwa.

(„Kurier Poznański”, 25 października 1978 r.)

ODEZWA RZĄDU POLSKIEGO

Polacy! W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historią, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi zbiorowy wysiłek całego narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu sławienia podwalin pod gmach Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nieetykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród polski musi bez zwłoki pojąć Rząd będący wiernym, silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawicielami pracującego ludu polski. Rząd Narodowy w większości swej z pracującego ludu złożony, powstać powinien bezzwłocznie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanym dzisiaj wielkim dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej.

Świeżyński, Chrzanowski, Englich, Głabiński, Higersberger, Mirkiewicz, Paszkowski, Ponikowski, Wierzbicki, Wolczyński. — Warszawa, 3 listopada 1918 roku.

(„Kurier Poznański”, 6 listopada 1978 r.)

Krawiec z tradycjami

Dokończenie ze str. 3

nie raz — wspomina dyrektor Aleksander Kulczyński, że zagraniczny kupiec, widząc z zewnątrz stare budynki i dowiadując się, że tu się szyje od siedemdziesięciu lat, podpisywał umowę, nie wchodząc nawet do hal produkcyjnych — uznał, że dobrze trafił. Bo w tych starych murach technika jest na światowym poziomie; zakłady przeszły na początku lat 70-tych gruntowną modernizację i wymianę maszyn; technologia — nowa, załoga młoda lecz fachowa (obecnie w 80 procentach złożona z kobiet; w pierwszym

okresie pracowali w tej fabryce głównie mężczyźni).

W „Modenie” potrafią szybko przyswajać sobie zmiany w technologii i dostosowywać się do ciągłej zmiany wzorów (około 600 w ciągu roku). Wbrew temu, co się kiedyś sądziło, udowadniają, że również duże zakłady mogą elastycznie szybko reagować na kolejne meandry damskiej mody i że również w nich można tak zorganizować robotę, żeby opłacało się szyć krótkie serie. Jeśli głównymi grzechami polskiego przemysłu odzieżowego są: nienadążanie za wskazaniami mody i skłonność do uniformizacji, to „Modena” już tych grzechów nie popełnia.

Dlatego oglądając pokaz odzieży z taśmy produkcyjnej, miałam wrażenie, że jestem na pokazie mody, która to forma reklamy kojarzy się u nas zawsze z tym co będzie kiedyś. W „Modenie” oglądałam prezentację okryć bez tych smutnych refleksji towarzyszących zawsze u nas pokazom mody: „takie ładne wzory, tylko kto to będzie szył”. Bo tu załoga robi wszystko, by to co zaprojektowane szybko znalazło się w sklepach.

GRAZYNA SZULAK



OPRAC. ZAPRZĘBIONO OBRÓTY KONSTRUKCYJNE I PARTII STALNIE I OBRÓBY PAIRI NAPODNIK DERYWATY

● TRAKTOR NA EKRANIE

Niemal na całym świecie znane są wyroby Charkowskiej Fabryki Traktorów i Maszyn Rolniczych. Szczególnie zastroną popularność zdobywa produkowany obecnie w Charkowie traktor T-150 K. Jest on używany na polach państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych w Związku Radzieckim, a także został bardzo dobrze przyjęty przez rolników z Polski, Bułgarii, Kanady, Mongolii, Szwecji i Włoch. W celu dalszej popularyzacji zalet traktora T-150 K grupa filmowców z Centralnej Wytwórni Filmów Naukowo-Oświatowych rozpoczęła kręcenie filmu w Charkowskiej Fabryce Traktorów i Maszyn Rolniczych. Będzie to film kolorowy, przeznaczony zarówno dla radzieckiej telewizji, jak i do projekcji dla gości zagranicznych podczas różnych wystaw i targów, m. in. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dlatego komentarz do filmu o charkowskim traktorze powstaje w kilku wersjach językowych.

● NA BUDOWIE KLINIKI I HOTELU ROBOTNICZEGO

Coraz bardziej rozbudowują się podcharkowskie rejon. W rejonie botałkiskim powstają obecnie budowy dużej polikliniki, hotel robotniczy dla załogi Batałkiskiej Wytwórni Cementu i nowe osiedle mieszkaniowe. W wielu pracach budowla-

nich biorą udział studenci i uczniowie. I tak hotel robotniczy buduje grupa studentek z wydziału budownictwa komunalnego — charkowskiej Szkoły Inżynierskiej, a w pracach przy budowie rejonowej polikliniki pomagają studenci Akademii Medycznej z Charkowa i uczennice tamtejszych szkół zawodowych. Nad pracami charkowskich dziewcząt czuwają doświadczeni specjaliści budowlani i sztuczni przywódcy przedsiębiorstwa budowlano-montażowego „Chembud”.

● CENTRA USŁUGOWE WE WSIACH

Ludność wiejska Charkowszczyzny miała do niedawna trudności w korzystaniu z przeróżnych usług, gdyż we wsiach brakowało punktów usługowych. Od pewnego czasu przystąpiono do tworzenia wiejskich centrów handlowo-usługowych. Jedną z nich powstało obecnie we wsi Parchomiewka w rejonie krasnokutskim. Tamtejsze centrum handlowo-usługowe składa się z części: gastronomicznej, cukierniczej, przemysłowej i usługowej. W dwóch pierwszych można zaopatrzyć się w wiele gotowych wyrobów gastronomiczno-cukierniczych, w trzeciej jest duży dom towarowy, a w czwartej wykonuje się usługi krawieckie, szewskie, pralnicze i naprawy sprzętu gospodarstwa domowego.

● STUDENCKI OGRÓD BOTANICZNY

W Charkowie powstał ostatnio pierwszy ogród botaniczny, utworzony staraniem studentów i władz Akademii Rolniczej imienia Wasilija Dokuczajewa. Pod tereny ogrodu botanicznego przeznaczono 20 hektarów nieużytków na obrzeżach miasteczka akademickiego, mieszczącego się na przedmieściu Charkowa. Do prac przygotowawczych studenci przystąpili parę lat temu, zasadzając między innymi ciekawe okazy roślin z wielu krajów Europy, Azji i Ameryki. Otwarty niedawno ogród botaniczny służy z jednej strony studentom do nauki, a z drugiej — stanowi uroczę miejsce spotkań młodzieży i starszych mieszkańców miasta. (wos)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

AZS ma 70 lat

Pozostaną jedynie wspomnienia?

Wśród zebranych na centralnej akademii z okazji 70-lecia Akademickiego Związku Sportowego, dominowały dwa uczucia — duma i wzruszenie. Wspominano sukcesy, które reprezentanci AZS przysporzyli polskiemu sportowi wiele. Owo sięganie do historii nie było przypadkowe. W dniach jubileuszu nie wypada bowiem mówić o rzeczach przykrych, a taka jest, niestety, rzeczywistość akademickiego sportu. Kryzys szczególnie zauważalny jest w grach zespołowych. Kilkanaście lat temu AZS był w nich potęgą, zdobywając kilkadziesiąt tytułów mistrzów Polski.

Jeszcze w sezonie 1967 — 68 w I lidze koszykówki mężczyzn występowały AZS-y z Warszawy, Torunia i Poznania. Z tej trójki obecnie warszawski gra w II lidze, a pozostałe dwa nie uczestniczą już w rozgrywkach centralnych. W koszykówce kobiet AZS Warszawa, czternaście razy był mistrzem Polski (w tym dziesięć razy w okresie powojennym). Obecnie jest drużyna oscylująca między ekstraklasą a jej zapleczem. W tym roku warszawianki po wzięciu do I ligi, lecz fachowcy twierdzą, że na jeden sezon.

W piłce ręcznej mężczyzn przed dziesięciu laty w I lidze grały drużyny AZS Kraków i AZS Warszawa. Dzisiaj rozgrywki ekstraklasy szczytnistów toczą się bez reprezentantów akademickiego sportu. Piłkarki ręczne AZS Wrocław w 1968 i 1969 roku były mistrzyniami Polski. Wprawdzie nadal grają w I lidze, ale zajmują już mniej eksponowane pozycje. Warszawski AZS był przez wiele lat najlepszym w kraju, zarówno w siatkówce kobiet, jak i mężczyzn. Obecnie drużyna



Koszykarze poznańskiego AZS-u, kiedyś walczyli w ekstraklasie, dzisiaj mają małe szanse na powrót do II ligi. Fot. — K. Przychodźki

żeńską nie zalicza się do potentatów, a mężczyźni występują w II lidze.

Sa jednak wyjątki. Stanowią je na przykład koszykarze z Poznania i siatkarki z Olsztyna, dzierżący krajowy prymat. Wiele wskazuje jednak na to, że wkrótce nawet wyjątki przestaną istnieć. Nie wiem jak wygląda sytuacja w AZS Olsztyn, bardzo dobrze znam natomiast problemy, z którymi borykać się muszą po znańskie akademickie.

Dobrej drużyny nie da się zbudować jedynie z własnych wychowanków, i tej prawdy nikt nie neguje. Zresztą poza trzmi na koszykarki. Kaluta, Iwaniec, Januszkiewicz, Bieleskierska i Jaworska w Wiśle; Storożyńska, Gburczyk, Gortat, Wołujewicz, Błaszczuk i Janowska w ŁKS; Gorzelana, Bogdańska, Zagórska, Wojciechowska, Gertchen w Spójni. To zawodniczki, bez których wymienione kluby nie tylko nie walczyłyby o czołowe pozycje w ekstraklasie, ale nawet by się w niej nie utrzymały. A żadna z nich nie jest wychowanką cwych klubów. W AZS tylko jedna koszykarka pochodzi spoza Poznania — Komorowska. Dwa lata temu poznańskim działaczom udało się ją pozyskać z AZS Katowice za urzędową sumę 20 000 zł (uregulowany, przepisem zwrot kosztów szkolenia). Działacze AZS przekonali się w tym roku, że w walce z innymi klubami o pozyskanie zawodniczek są bez szans, gdyż nawet za przejście koszykarki reprezentującej przeciętny poziom, kluby każą sobie teraz płacić ponad 100 000 zł. A skąd wziąć na akademickim związku taką sumę? Nie może też on oferować mieszkań, jak nie mówiąc już o takim detalu, jak określona suma na

autorytetem trenera, atmosferą w drużynie? Zawodniczki jednak doskonale wiedzą o sytuacji materialnej swych koleżanek w konkurencyjnych zespołach. Trzeba mieć twardego charakteru, by się oprzeć pokusie. Nie wszystkie jednak wytrzymują.

Wydawać by się mogło, że AZS nie mając pieniędzy, mieszkań i możnych patronów jest w stanie pozyskiwać zawodniczek przychodzące na studia. Także w Poznaniu. Ba! Istnieje nawet przepis mówiący o tym, że sportowiec musi uzyskać zgodę uczelni na gre poza akademickim klubie. Rzadko znajduje on jednak za stosowanie. Ostatnio wprawdzie zdarzyło się, że rektor za wiesił w prawach studenta, piłkarską ręczną grającego w zespole występującym w tej samej klasie co AZS, lecz znacznie lepiej sytuowanym materialnie. Ciekawe co ten sportowiec wybierze: doraźne korzyści finansowe, czy też możliwość zdobycia wykształcenia?

Ogólny kryzys akademickiego sportu jest bardzo odczuwalny także w poznańskim klubie. Koszykarze już dawno przestali się liczyć na arenie ogólnopolskiej, tenisiści w tym roku spadli z II ligi, ten sam los prawdopodobnie spotka piłkarzy ręcznych, szermierze nie mogą nawiazać do dawnych tradycji. Liczą się jeszcze koszykarki i lekkoatletki. Oby jak najdłużej.

Akademicki Związek Sportowy oprócz powszechnej sympatii społeczeństwa niczym innym nie może dorównać klubom z innych pionów. Jeżeli nie przyjdzie mu z pomocą władze sportowe, na kolejnym jubileuszowym zjeździe tej organizacji pozostaną jedynie wspomnienia bardzo dawnej świetności.

WIESŁAW LUCZAK

PINIE

POLEMIKI

ODPOWIEDZI

Znaki moralności

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” zatytułowany „Znaki moralności”, spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, dziękując jednocześnie za wszystkie listy.

To prawda, że moralność zmienia się w zależności od warunków historycznych i społecznych, nie jest bynajmniej jednorodna. Ale historię tworzą ludzie. Dlatego w procesie budowania nowego ładu społecznego — który wymaga przełamania i zmiany przestarzałych stereotypów w myśleniu i działaniu — powinien uczestniczyć cały naród. Zatem obok takich znaków moralnych jak godność, uczciwość, pracowitość, odpowiedzialność — człowieka socjalizmu winna charakteryzować postawa świadomego i aktywnego współgospodarza ojczyzny oraz głęboki patriotyzm, nierozdzielnie związany z internacjonalizmem. (3208)

RAFAŁ KOZARSKI
Poznań

Istotną cechą wzorca moralnego człowieka socjalizmu jest to — moim zdaniem — ile człowiek ten oddaje swej pracy, zaangażowania i serca na rzecz całego społeczeństwa; istotne jest przy tym, by kierował się nie tylko motywami materialnymi (chęć większego zarobku) lecz także — a może przede wszystkim — ideowymi (działania jego współtworzą przecież lepszą przyszłość kraju). Z tego też punktu widzenia tak ważna jest obecnie pełna synchronizacja czynników osobistego i ogólnospołecznego, bez podziałów na „ja” i „oni”, lecz przy świadomym i powszechnym stosowaniu zasady — „my”. (3211)

ANNA BOGAŁOWSKA
Poznań

Ideale moralności socjalistycznej zawsze wiązały się z uznaniem za wartość nad rzędną — człowieka, jego wszechstronnego rozwoju, czynnego udziału w urzeczywistnianiu postępu i kształtowaniu warunków do wypełniania się ludzkiego szczęścia. Ale też i z naczelnej zasady socjalizmu: wszystko dla ludzi i przez ludzi — wynikają określone społeczne postulaty ich własnych zachowań: szeroka inicjatywa i aktywność, wytrwałość w dążeniu do wspólnego celu, podnoszenie obywatelskiej dyscypliny i troski, otwarta i szczerza, rzeczowa i twórczo krytyczna ocena postępowania własnego i innych. (3214)

ROMAN LIBERA
Kalisz

Moim zdaniem moralność nie powinna być opartą wana żadnymi przymiotnikami. Moralny bowiem jest ten, kto postępuje zgodnie z sumieniem, czyli przekonaniami. Sumienie jest kształtowane, a przekonania budowane pod wpływem kultury i praw etycznych, panujących w danej epoce historycznej. Dopiero te kultury można różnicować. (3192)

HENRYK ADAMCZYK
Poznań

Za naczelną społeczną wartość moralną w socjalizmie uznajemy pokój, a jego utrzymanie — za podstawowy obowiązek państw tego systemu. I zasada ta — o czym wie każdy Polak — jest konsekwentnie urzeczywistniana przez wszystkich człon-

ków Układu Warszawskiego. Znane są powszechnie inicjatywy Polski i ZSRR na forum międzynarodowym, zmierzające do niedopuszczenia do wojny totalnej, powstrzymanie wyścigu zbrojeń, produkcję broni masowej zagłady. Uświadamienie całego świata, iż tylko w warunkach pokojowych współzawodnictwa może pomyślnie rozwijać się ludzkość — jest zadaniem niełatwym, ale na miarę szczęścia przyszłych pokoleń. (3217)

JAROSŁAW KARASIŃSKI
Konin

Moralność socjalistyczna nie reguluje bynajmniej wyłącznie społecznych kontaktów człowieka (stosunek do narodu, do pracy, do własności ogólnonarodowej); ocenia jego zachowanie nie tylko jako obywatela, pracownika, czy działacza, lecz wymaga od niego także właściwej osobistej postawy w życiu. Niemal każdy dojrzały człowiek jest mężem, żoną, ojcem lub matką. Postawa moralna wobec rodziny nie może być traktowana jako mniej ważna niż np. wobec pracy czy nauki. Tymczasem wszyscy orientujemy się dobrze, że z ową nienaganną postawą w życiu osobistym i rodzinnym nie zawsze bywa tak różowo. Może więc ten problem uznać za obecnie najwazniejszy? W końcu rodzina jest podstawową komórką społeczną i to jaka ona będzie, nie jest wcale obojętne dla przyszłości całego narodu. (3220)

REGINA NOWICKA
Leszno

Jest wiele istotnych znaków moralnych, najważniejszym wszakże kryterium oceny wartości człowieka w społeczeństwie budującym socjalizm jest jego praca. Stawia ona miarę jego przydatności w społeczeństwie a jednocześnie staje się źródłem osobistej satysfakcji. I dlatego przykładem postawy godnej społecznego szacunku i uznania są ci pracownicy, którzy wykonują więcej i lepiej, którzy poszukują bardziej nowoczesnych rozwiązań i — co trzeba podkreślić — czynią to nie tylko dla spodziewanych korzyści materialnych, lecz w świądomości, że przyczyniają się w ten sposób do pełniejszej realizacji wspólnego celu. (3227)

JERZY BEDNAREK
Poznań

W moim przekonaniu — na najwyższą ocenę moralną zasługuje taki człowiek, który nigdy nie zawiedzie, ani nie odstąpi od sprawy raz przyjętej za swoją. Szczególnie w obliczu przejściowych niepowodzeń. Na takiego człowieka zawsze można liczyć, polegać na nim jak na przyściowym Zawiszy. Przecież my więc samokrytycznie, że nie zawsze i nie w każdej sytuacji zasługujemy na miano stuprocentowego Zawiszy. A czy warto o to zabiegać? Na podstawie własnego doświadczenia życiowego mogę śmiało odpowiedzieć: że warto, a nawet trzeba. (3230)

KATARZYNA R.
Śrem

Czołowe lokaty wielkopolskich zawodników na listach klasyfikacyjnych PZKaj

Po raz pierwszy w bieżącym roku Polski Związek Kajakowy wprowadził indywidualną klasyfikację najlepszych zawodników we wszystkich konkurencjach. Ustalona jest ona na podstawie punktów uzyskanych w zakończonym sezonie w trzech ogólnopolskich konsultacjach oraz w indywidualnych mistrzostwach Polski.

Oto miejsca, jakie zajmują wielkopolscy kajakarze w pierwszych dziesięciokrotnościach: 1. Ryszard Oborski (Poznań) — 145 pkt., 5. Janusz Olszewski (Orzeł Wałcz) — 105 pkt., 9. Andrzej Klimaszewski (Warta) — 95 pkt. Kajakarze: 1. Marek Klimke (Poznań) — 81 pkt.; 4. Marek Łbik (Warta) — 64 pkt.; 7. Ireneusz Pracharzewski (Poznań) — 57 pkt.; 8. Piotr Pawłowski (Warta) — 54 pkt. Seniorzy: 3. Maria Górecka (Poznań) — 73 pkt. Juniorzy: 8. Jerzy Kosikowski (Orzeł Wałcz) — 113,5 pkt.; 10. Jerzy Wojciechowski (Surma) — 105 pkt. Juniorzy starsze: 1. Violetta Górecka — 106 pkt.; 2. Elżbieta Mincewicz — 104 pkt. (oble Orzeł Wałcz).

Młodzi zapaśnicy Ceramika coraz lepsi

W Krotoszynie odbył się szeregowy turniej zapaśniczy juniorów młodszych w stylu wolnym, w którym startowali zawodnicy z 6 klubów z województwa kaliskiego i sieradzkiego. W finałach turnieju wyłoniono 12 młodych zapaśników, którzy uczestniczyć będą w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Sieradzu.

Zdecydowany sukces w zawodach odnieśli zapaśnicy Ceramiki Krotoszyn, którzy zajęli 10 pierwszych miejsc, aż siedem razy uplasowali się na drugich pozycjach.

Oto zwycięzcy turnieju, którzy uzyskali prawo startu w zawodach w Sieradzu: waga do 42 kg — Waldemar Stachowiak, 45 kg — Jerzy Sądziak, 48 kg — Marek Konieczny, 52

kg — Grzegorz Olejniczak, 56 kg — Mariusz Grzywaczewski, 60 kg — Ireneusz Radojewski, 65 kg — Łukasz Palaczek, 70 kg — Andrzej Szał, 75 kg — Tomasz Skowroński, — (wszyscy Ceramika Krotoszyn), 81 kg — Mirosław Kosecki, — Piast Sieradz, 87 kg — Marian Bruzi, — Orlik Marszew, powyżej 87 kg — Krzysztof Augustyniak — Ceramika.

Porównanie sił młodzieży zapaśniczej z 6 klubów sąsiadujących województw, wypadło bardzo korzystnie dla krotoszyńskiego Ceramika. Jest to najbardziej rozpoznawany obecnie klub zapaśniczy w Kaliszkim z ambicjami przysporzenia województwu wielu punktów w kolejnej ogólnopolskiej spartakiadzie młodzieży. (par)

Kolejne mecze piłkarzy w eliminacjach ME

Już 21 pojedynków rozegrać w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy. Sytuacja w poszczególnych grupach jest jeszcze niejasna, a sprawa awansu do finałowej rozgrywki we Włoszech — zupełnie otwarta.

Dzisiaj odbędzie się pięć kolejnych spotkań z cyklu tych rozgrywek. W grupie I Irlandia zmierzy się w Dublinie z Anglią, a Irlandia Północna podejmie Danię. Anglicy mają za sobą wyjazdowe zwycięstwo nad Duńczykami (4:3) i w razie wygranej w środkowym pojedynku ich szanse na pierwsze miejsce w grupie nie pominiemy wzrosną.

W Glasgow Szkocja podejmie Norwegię (grupa II). Szkoci po niepowodzeniach w Argentynie, niepomyślnie zainaugurowali także eliminacje ME, przegrywając w Wiedniu z Austrią.

Bardzo interesująco zapowiada się pojedynek w Bukareszcie między Rumunią a Jugosławią. Mecze tych dwóch drużyn w eliminacjach mistrzostw świata przyniosły wiele emocji i zakończyły się nieoczekiwanie. W Belgradzie zwyciężyli Rumuni, w Bukareszcie „Plavi”. Nadszedł czas rewanżu. Jugosłowianie stracili na starcie dwa punkty w przegranym meczu z Hiszpanią i teraz stają przed ostatnią szansą. Rumunia, która przed dwoma tygodniami pokonała naszą reprezentację, inauguruje w środę rozgrywkę ME.

W grupie VI Walijczycy spotkają się u siebie z Malcią i zapewne wygrają. Faworytem są w tej grupie jednak piłkarze RFN, którzy zainaugurują eliminacje dopiero w roku przyszłym. (PAP)

Gimnastyczne MŚ w Strasburgu

Po pierwszym dniu prowadzą Japończycy

Przedwczoraj rywalizację o medale mistrzostw świata w gimnastyce sportowej odbywających się w Strasburgu rozpoczęli mężczyźni. Ćwiczenia w układach obowiązkowych stały pod znakiem rywalizacji dwóch najlepszych drużyn ZSRR i Japonii. Po pierwszym dniu Japończycy wyprzedzają drugą radziecką o 2,95 pkt. (PAP)

Udana wyprawa nurków na Krym

Do Poznania powróciła wyprawa nurków zorganizowana przez Poznański Klub Działalności Podwodnej oraz redakcję „Gazety Zachodniej” i „Krasnoje Znamia” z Charkowa. Pięćosobowa grupa przebywała ponad miesiąc na Krymie, gdzie wspólnie z kolegami z Charkowa nurkowało w Morzu Czarnym.

Najciekawszym dla wielkopolskich nurków było wydobywanie z głębin morskich w miejscowości Ucles starożytnych amfor greckich sprzed około 2500—3000 lat. Zabytki te zostały przekazane charkowskiemu muzeum.

Druga już w ciągu ostatnich lat wyprawa poznańska (2 lata temu ekipa PKPD przebywała nad Morzem Czerwonym) miała między innymi na celu zapoczątkowanie współpracy między poznańskimi i charkowskimi nurkami. Przewiduje się, że w przyszłym roku radzieccy entuzjaści podwodnego sportu przyjadą do Poznania. (rk)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

SAMOCOD, KTÓRY SIĘ SPRAWDZIŁ
ZWYCIĘZCA SAMOCODOWEGO RAJDU

FORD ESCORT — SPORT

w wersji dwu — i czterodrzwiowej

PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO



OFERUJE

Elegancki, sportowy samochód o bardzo dobrym przyspieszeniu (100 km w 11,9 sek.), małej sportowej kierownicy — ustawiona pod określonym kątem umożliwia długotrwałą, niezmęczającą jazdę — oraz wyprofilowanych siedzeniach przednich i dużej panoramicznej szybie przedniej — czynią jazdę nie tylko komfortową ale i przyjemną.

FORD ESCORT — SPORT

— samochodem dla Ciebie!

PARAMETRY TECHNICZNE:

pojemność silnika: 1600 ccm
moc: 84 KM
maks. prędkość: 162 km/godz.
zużycie paliwa: 8,7 l/100 km.

Samochód jest wyposażony w dodatkowo wzmocnione podwozie, szerokie radialne opony (175 SR 70X13), hamulce ze wspomaganiem oraz głęboki i pojemny bagażnik. Samochód posiada roczną gwarancję przy nielimitowanym przebiegu kilometrów. Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzi Autoryzowane Stacje Obsługi.

FORD ESCORT — SPORT

odbiór niezwłocznie po załatwieniu niezbędnych formalności

Samochody z importu za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA oferują następujące punkty sprzedaży

Przedsiębiorstwo Ekspertu Wewnętrzne „Pewex”:

- ♦ WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 89, tel. 29-60-51, w. 11
- ♦ KRAKÓW, 18 Stycznia 51, tel. 36-200
- ♦ OPOLE, ul. Armii Ludowej 7, tel. 356-54
- ♦ KATOWICE, ul. Uniwersytecka 12, tel. 568-021.

3415-K1

Kredenski i serwantkę
sesja sprzedam, tel.
673-484. 69744g

Sprzedam drzwi garażowe,
kątownik 2, Wiry,
Komornicka 30. 69770g

Roczną sukę rasy springer
spaniel sprzedam.
Puszczykowo, Spokojna
5. 69800g

Sprzedam maszynę dzielarską — przemysłową
podział 8/100 na wysokie
i niskie kolanka. Poznań,
Czajka 2 do godz. 15.

Kożuch jugosłowiański
męski mało noszony
sprzedam, tel. 411-894.
69877g

Sprzedam około 10 ton
słomy prasowanej, tel.
400-17. 69893g

Sprzedam wyposażenie za
klatki fryzjerskiego damsko
— męskiego, stan dobry.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69894g.

Ofsetowy powielacz, świa
tłokopiarkę tanio sprzedam,
tel. 563-63. 69899g

Sprzedam tanio 2 szafy
produkcji szwedzkiej,
magnetofon Grundig 140T
Prądyskiego 54 m. 2.
69900g

Sprzedam aparat fotogra
ficzny Pentax Six TL,
tel. 204-509. 69931g

Tunele foliowe nowe
sprzedam. Eugeniusz Na
siadek, Brody, gm. Lwów
wek. 69945g

Kalkulator zagraniczny
wielozłaniowy tanio
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69955g.

Kożuch i kurtek damską,
nowe okazują się
sprzedam. Luboń, Waryń
skiego 17 (przy dworcu).
69999g

Eleganckie nowe futro
tchórzofreki, tel. 20-47-12
i 33-28-47. 70258g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki samice legowe
polecia hodowla. Poznań,
Śródka 8/9 m. 18. 70261g

Centryfuga. Tel. 539-91.
70306g

samochody

Sprzedam Wolę Gaz 24,
rocznik 1974 lub Forda
Capri. Aleksy Olejnik,
Kosciel. Pelikan, ul.
Dzierżyńskiego 3. 1393p

Sprzedam VW - 1500. Srem
ul. Zawadzkiego 20 m. 17.
1467p

Wartburga prześciółkę
sprzedam. Tel. 411-392 po
godz. 16. 71972g

Volkswagena 1200 sprze
dam. Poznań, ul. Matejki
59 m. 8. 69345g

Zamienie Volkswagena
1600 w dobrym stanie na
nowego Fiata 1200, tel.
209-707 lub oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69433g.

Seat 850 stan idealny
sprzedam, tel. 405-81 po
godz. 17. 69437g

Syrenę 105 rok 1975 sprze
dam, tel. 554-19 lub
675-130 po godz. 18 ewen
tualnie oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69476g.

Fiata 125p, rocznik 1974
sprzedam. Szamotyły,
Kollataja 11. 69555g

Sprzedam Warszawę M-20
Poznań, ul. Zupańskiego
3 m. 2. 69535g

Syrenę 105, rocznik 1974,
stan bardzo dobry sprze
dam. Czerwonej Armii
26 m. 4. 69605g

Zamienie Wartburga 353,
rocznik 1971 na nowego
Fiata 1200, tel. 20-65-15
po godz. 17. 69635g

Syrenę fabrycznie nową
sprzedam. Poznań, Spie
waków 6. 69667g

Pilnie sprzedam Trabant.
Stanisław Stachowiak
Luchny, 63-100 Srem. 69668g

Syrenę 105 rocznik 1973/74
sprzedam, tel. 791-047 po
godz. 16. 72359g

lokale

Pilnie poszukuje pokoju
z kuchnią w Poznaniu.
Nieumebowane, z wygo
dami na okres 2 lat. Lis
ty z ceną: „9756” Biuro
Ogłoszeń, Katowice.
2488-K2

Małżeństwo bezdzietne po
szukuje pokoju. Tel.
730-135 (po godz. 16).
72359g

Pracująca poszukuje nie
krepującego pokoju. Of
erty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69529g.

Zamienie M-3, I piętro,
nowe budownictwo na
podobne lub mniejsze.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69490g.

Kupię mieszkanie włas
nościowe w starym bu
downictwie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69576g.

Wynajmę pokój 4-osobo
wy najchętniej przedsię
biorstwu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69537g.

Zamienie pokój z kuch
nią oraz działkę budowl
aną z materiałem i do
kumentacją na Ławicy
na trzypokojowe mie
szkanie własnościowe.
Warunki do omówienia.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69494g.

Poszukuję garażu na sa
mochód Fiata 1200p, naj
chętniej okolice Dębca,
śródmieścia. Oferty „Pra
sa” Grunwaldzka 19 dla
69468g.

Student medycyny z żo
ną i córką poszukuje po
koju. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69542g.

Luboń — dom, ogródek
sprzedam lub zamienie
na mieszkanie własno
ściowe ewentualnie wy
dzierżawie mieszkanie.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69589g.

Zamienie M-6, telefonem,
na 2x2 pokoje, kuchnia,
jedno c.o., balkon do II
pł. tel. 20-65-25 lub ofer
ty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69609g.

Września! M-4 własno
ściowe sprzedam, zamie
nie, kupię równorzędne
Poznań lub inne miasto.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69674g.

Kupię mieszkanie włas
nościowe M-2 w nowym
lub starym budownict
wie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69477g.

nieruchomości

Ostrów Wlkp., połowę
domku 36 m kw., sprze
dam. Wiadomość: Gdańsk
tel. 41-80-76. 2443-K2

Kupię działkę do 800 m²
Puszczykowo, Kicin. Of
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 69328g.

Sprzedam mieszkanie, po
mieszczanie na warsztat
— w budowanym domu.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69413g.

Kupię działkę rekreacyj
ną lub budowlaną w Ba
ranowie, Klekru, Chy
bach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69450g.

Działkę budowlaną 950 m²
Złotniki, blisko Poznania
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69536g.

Sprzedam domek z ogród
kiem 1.600 m². Władysław
Przybylski Lutomek
począ Chrząpsko. 69678g

inne

Telewizory naprawiam.
Tel. 556-38, Kopański.
71445g

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra”

Poznań, ul. Gdynska 31/33

ZATRUDNIĄ ZARAZ niżej wymienionych
pracowników:

- kobiety i mężczyzn w bezpośredniej produkcji
- mężczyzn na stanowisko ślusarza
- mężczyzn na stanowisko kontrolera jakości (wymagane średnie wykształcenie)
- kierownika magazynu (wymagana praktyka).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dzia
le Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Gdynska 31/33, pok. 113,
telefon 786-455. 3479-K1

Sprzedam w Gnieźnie pół
domu czynszowego, po
kupnie wolne mieszkanie.
W rozliczeniu może być
nowy samochód lub dział
ka budowlana. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69448g.

Sprzedam pół domu bliź
niaczego w Szczepankow
ie. Warunek: mieszka
nie spółdzielcze M-4. Wa
runki do uzgodnienia.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69491g.

Sprzedam dom w Siedle
minie. Informacja: Jaro
cin ul. Brandowskiego 6a
tel. 32-45. 69562g

Kupię bez pośredników
piętro wili lub wille z
własnym mieszkaniem w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69618g.

Sprzedam dom, budynek
gospodarczy, 0,5 ha ziem
ni. Oferty „Prasa” Grun
waldzka 19 dla 69635g.

Działkę z zaawansowaną
budową domu w Su
chym Lesie, (materiał do
zakonieczania) sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69538g.

Sprzedam dom czynszo
wy o pow. użytkowej
500 m² w tym wolne mie
szkanie wraz z zabudo
waniami warsztatowymi
pow. 300 m² w Nowym
Tomyślu. Informacja Po
znań, tel. 401-05, Nowy
Tomyśl, tel. 232. 69690g

matrymonialne

Jesteś samotna(y) kochasz
wies, napisz Biuro Matry
monialne „Wesele” Ko
szalin, Zwycięstwa 239.
1423p

Poszukuje kandydata na
meza do lat 36 z małego
miasta, dla siostrzenicy
rozwidzionej 26-letniej
z córeczką 3-letnią. Po
siada wykształcenie śred
nie, własny dom jedno
rodzinny, oszczędności.
Oferty „Prasa” Grunwal
dzka 19 dla 69656g.

inne

Telewizory naprawiam.
Tel. 556-38, Kopański.
71445g

Płytki lastrykowe i mar
murowe poleca Leon Bie
ki, ul. Jaworowa, 41-404
Mysłowice (Larysz).
2485-K2

Posiadam zakład fotogra
ficzny w Poznaniu, ocze
kuję propozycji. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69703g.

Gabinet psychografologi
czny wykonuje analizy
cech charakteru, testy
psychologiczne, udziela
porad w zakresie wyboru
odpowiedniej nauki stu
diów, właściwego zawo
du i pracy. Binder Po
znań, Małeckiego 26 m. 2
czynny poniedziałki, śro
dy, piątki godz. 15-17.
69334g

Woreczki z folii poliety
lenowej wykonuję. Miś
nińska 23, Poznań.
69698g

Posiadam Fiata 125, przy
me akwizycji. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69449g.

Pani wykształcona, pra
cująca zawodowo z mie
szkaniem w Poznaniu —
pozna panna: kawaler
włoską z wyższym wy
kształceniem, po 50. Cel
matrymonialny. Zdjęcia
mile widziane. Oferty
tylko poważne „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69655g.

Kawaler 60-letni przysto
ny posiadający nierucho
mość posłubi uczciwą pa
nią. Oferty „Prasa” Grun
waldzka 19 dla 69425g.

Kawaler 28-letni rolnik
posiada panna z gospodar
stwem. Cel matrymonial
ny. Oferty „Prasa” Grun
waldzka 19 dla 69452g.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

Wojewódzki Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego
w Pile, ul. J. Krasickiego 2, tel. 34-14

prowadzi w ośrodkach szkolenia kursowego na terenie woj. pilskiego

kursy z wolnego naboru i na zlecenie

- ♦ przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych: wyuczające od podstaw zawodu
- ♦ spawacza gazowego i elektrycznego oraz kursy specjalistyczne:
- ♦ przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza dyplomowanego
- ♦ przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika, mistrza) we wszystkich zawodach
- ♦ doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach i specjalnościach oraz bhp I, II, III stopnia
- ♦ przygotowujące do egzaminu w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych (zaświadczenie kwalifikacyjne typu E i D)
- ♦ przekwalifikowania zawodowego w różnych branżach:
- ♦ przysposobienia zawodowego w zawodach budowlanych i metalowych, palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych, wózków akumulatorowych i spalinowych, suwnic, dźwigów, dźwignic, elektrowciągarek
- ♦ wszelkie inne według potrzeb i na zlecenie zakładów pracy
- ♦ dla potrzeb własnych: dziewiarskie, kroju i szycia, gotowania, „gospodnik” i inne.

Zgłoszenia na podane typy kursów kierować należy:

- | | |
|--------------------|--|
| I. CHODZIEŻ | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. A. Zawadzkiego 1, telefon 200-60 |
| II. CZARNKÓW | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Chodzieska 2, telefon 23-27 |
| III. JASTROWIE | — Zasadnicza Szkoła Mech. - Rolnictwa
ul. 1 Maja 2, telefon 198 |
| IV. WALCZ | — Szkoła Podstawowa nr 1
ul. Robotnicza 23, telefon 28-05 |
| V. TRZCIANKA | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Buczka 15, telefon 27-88 |
| VI. WĄGROWIEC | — Zespół Szkół Zawodowych
Pl. Sienkiewicza 4/7, telefon 287 |
| VII. WIELEŃ n/Not. | — Zespół Szkół Zawodowych nr 1
ul. Keyńska 48, telefon 201-08 |
| VIII. WYRZYK | — Zespół Szkół Zawodowych nr 2
ul. Kościuski, telefon 203-47 |
| IX. ZŁOTÓW | — Gminna Szkoła Zbiorcza
ul. Szkolna 4, telefon 36 |
| X. PILA | — Gminna Szkoła Zbiorcza
ul. Parkowa 8, telefon 86-26-55 |
| | — Liceum Ekonomiczne
Pl. Wolności 1, telefon 24-71 |
| | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Norwida 6, telefon 30-41 |
| | — Zespół Szkół Mechanicznych
ul. J. Krasickiego 2, telefon 46-80 |
| | — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Teatrna 1, telefon 22-67 |
| | — Wojewódzki Ośrodek Kształcenia
i Doskonalenia Zawodowego
ul. J. Krasickiego 2, telefon 34-14 |

3463-K1

KOMBINAT
GÓRNICZO - HUTNICZY MIEDZI
w LUBINIE
ZAKŁADY GÓRNICZE „POLKOWICE”
w Polkowicach, woj. Legnica

ZATRUDNIĄ ZARAZ PRACOWNIKÓW

pod ziemią w następujących zawodach:

- Górników strzałowych.
- Górników i młodszych górników.
- Robotników niewykwalifikowanych do przeszkolenia na obsługę urządzeń górniczych pod ziemią i na powierzchni.

Nie przyjmujemy porzucających pracę lub zwolnionych w trybie dyscyplinarnym.

Zakład zapewnia hotel z pełnym zapleczem socjalnym. Dla posiadających rodziny mieszkanie rodzinne w okresie 2 — 4 lat nienagannej pracy. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Górnictwa Rud z dnia 30. 1. 1974 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Spraw Osobowych, 59-320 Polkowice, tele
fon 510-21 wewn. 437 i 481. 2473-K2

OKAZJA — BO TANIEJ!

SZEROKI ASORTYMENT PEŁNOWARTOŚCIOWYCH ARTYKUŁÓW JESIENNO-ZIMOWYCH
konfekcyjnych • dziewiarskich • obuwniczych • galanterii odzieżowej i skórzanej
o znacznie niższych cenach

POLECAJĄ WYTYPOWANE SKLEPY

WPHW, WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” i PDT „CENTRUM” w POZNANIU i WOJEWÓDZTWIE

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

3532-K1

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

praca

Przyjmę opiekunkę do
jeuno:ocnego dziecka.
Os. Piastowskie 85 m. 19
tel. 760-048. 72013g

Kobiety i mężczyźni do
zbioru warzyw zatrudni
ogrodnictwo. Starolecka
18. 72628g

Potrzebna pomoc dla
starszej pani, tel. 67-54-73
po godz. 16. 72729g

Przyjrzeć na cały lub
poł etatu potrzeba. Sta-
sica 5. 72687g

Zakład Malarski przyjmu
je zlecenia, tel. 67-96-01
Ambroszkiewicz, godz.
10-13 i wieczorem. 72788g

Restauracja „Turystycz-
na” Stary Rynek 91 za-
trudni natychmiast kel-
nerów-ki. Zgłoszenia u
kierownika. 72629g

sprzedaż

Sprzedam Wielką Ency-
klopedię Powszechną i
Atlas Świata, tel. 475-17.
72725g

Futro — nutrie, stan dob-
ry, duży rozmiar. Chudo-
by 5 m 4, godz. 14-17.
72615g

Elegancki kożuch dam-
ski sprzedam. Poznań,
Grunwaldzka 37B m 13
po godz. 16. 72832g

Kożuch nowy, damski,
sprzedam. Tel. 67-10-67 w
godz. 9-13. 72591g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Cz.
Szczepańska, Armii Czer-
wonej 61 w podwórz. 63860g

Nowy aparat Pentacon
Six, maszynę do pisania
„Erica” sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 72609g.

Atrakcyjny kożuch dam-
ski, Tel. 756-07. 72492g

Sprzedam wtryskarkę hy-
drauliczną WH 63-SAZ
rok produkcji 1968 o ma-
łynek do tworzyw „Ra-
pid 2”. Informacja: Ja-
rocin, tel. 31-50. 69120g

Kożuszek, kożuch, płaszcz
skórzany ocieplany dam-
ski nowy, rozmiar 50
sprzedam. Tel. 647-05.
72587g

Sprzedam tanio używane:
lodówkę, pralkę i kuch-
nię gazową. Tel. 715-36 po
godz. 16. 72579g

Sprzedam skóry z nutrii
(szafiry). Wojciechowskie
go 39. 72404g

samochody

Warszawę M-20 na części
sprzedam, tel. 561-35.
72649g

lokale

Łódź — bloki M-3 (38 m²)
2 pokoje z kuchnią za-
mienia na równorzędne
lub pokój z kuchnią w
Koninie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1429p.

Sprzedam lub wynajmę
mieszkanie własności-
we. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 72457g.

Absolwent Akademii Rol-
niczej bez nalogów poszu-
kuje kawalerki, niekrepu-
jącego pokoju najchę-
tniej Grunwald, Górczyn,
tel. 67-93-50. 72636g

nieruchomości

Sprzedam dom, ogród i
działkę w dobrym miej-
scu. Zbyszko Kasperk,
62-112 Runowo k/Wagrow-
ca. 1413p

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
69343g.

Kupię działkę budowlaną
na terenie Poznania w za-
mian wybuduję domek,
dam mieszkanie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 72405g.

zguby

Wynagrodzę wiadomość
o zagubionym zegarku z
komputerem „Sejko”.
tel. 507-76. 72714g

Pan w jasnym płaszczu,
który na ul. Wrocław-
skiej dnia 23 października
ka około godz. 15.10 pod-
niósł złotą bransoletkę
proszony jest o zwrot za
wynagrodzeniem. Adres:
Poznań, Zeylanda 7 m 8
codziennie godz. 18-19.
72765g

komunikaty

Wielkopolskiej Gry
Lieżbowej „Koziołki”
dotyczący Gry
z 22. 10. 1978 r.

na 4-cyfrową — wypła-
ty po 2.500,— zł.
na 3-cyfrową — wypła-
ty po 500,— zł.

I LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 19.972,— zł.

wygrane III stopnia
po zł. 62,— zł.

wygrane IV stopnia
po zł. 7,— zł.

II LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 5.706,— zł.

wygrane III stopnia
po zł. 63,— zł.

wygrane IV stopnia
po zł. 6,— zł.

III LOSOWANIE

wygrane II stopnia
po zł. 5.200,— zł.

wygrane III stopnia
po zł. 51,— zł.

Na końcówkę bandero-
li 5-cyfrową — talon na
samochód „Polski Fiat
126 P”.

„3X10” — Gra nr 14 z
dnia 22 października 78 r.
Wygrane I stopnia —
za 3 trafne po 3.530 zł.
Wygrane II stopnia —
za 2 trafne po 170 zł.
Pamiętaj! Kolektura nr
55 ul. Fredry 7 czynna
w soboty do godz. 21.
Kolejne trzy losowa-
nia „Koziołków” Gry
„3X10” odbędą się w
Poznaniu w dniu 29 paź-
dziernika 78 r. o godz.
12.

Wszystkim grającym i
sympatykom Wielkopol-
skiej Gry Lieżbowej „Ko-
ziołki” życzy szczęścia
w następnych grach.

3532-K1

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNIC-
TWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU zawi-
adamiają mieszkańców Osiedla Świerczewo, że
z uwagi na prace na sieci gazowej

NASTĄPI PRZERWA
W DOSTAWIE GAZU

w dniu 26 października 1978 roku
od godziny 9 do 14

Uprasza się odbiorców o wygaszenie w tym
czasie stałych płomyków w piecach kąpie-
lowych oraz wyłączenie wszystkich odbiorn-
ików gazowych. 3565-K1

† Dnia 22 października 1978 roku zmarła na-
sza kochana żona, mama, tesciowa, córka,
babcia, siostra, i ciocia, sp.

WERONIKA CZARNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pograżony w smutku

mąż z rodziną

ul. Owsiana 7 m 2.

3721-U3

† Dnia 23 października 1978 roku, zasnęła w
Bogu przeżywszy lat 75 moja kochana sio-
stra, nasza droga ciocia

MARIA MALCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra z rodziną

ul. Andrzejewskiego 20 m. 7.

72679g

† Dnia 23 października 1978 roku zmarła prze-
żywszy lat 71 nasza ukochana matka, te-
ściowa, babcia i prababcia, sp.

JÓZEFA KULAK

z domu Giermaziak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Staszica 3 m 14.

3725-U3

† Dnia 21 października 1978 roku zmarł prze-
żywszy lat 92 mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW GUZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Skryta 10 m. 1.

3724-U3

† W dniu 21 października 1978 roku, zmarła
nagle nasza kochana ciocia, szwagierka
i siostra, sp.

MARIA TORZ

z domu Dera

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w
czwartek 26 bm. o godz. 14 w Smochowicach,
pogrzeb tego samego dnia o godz. 15 w Krzy-
żownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Olżańska 6.

72681g

ALEKSANDER SMÓL

† Długoletni i zasłużony pracownik kinemato-
grafii, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasłu-
gi, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwo-
ju Województwa Poznańskiego, Odznaką Ho-
norową Miasta Poznania, Odznaką Przewodni-
ka Pracy, Medalem 10-lecia Polski Ludowej
i Medalem „Za długoletnie pożyte małżeńskie”

Zegnamy serdecznego kolegi i przyjaciela,
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczer-
ego i głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 października
1978 roku, o godz. 16 na cmentarzu w Nara-
mowicach

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja,
Zarząd Kola Emerytów i Rencistów,
pracownicy
Określonego Przedsiębiorstwa
Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu
3736-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 paź-
dziernika 1978 roku, zmarł nasz przyjaciel
i kolega

RYSZARD KALEK

magister chemii

Zegnamy Go składamy rodzinie wyrazy ser-
decznego współczucia

koleżanki i koledzy

z okresu studiów na UAM

72647g

† Dnia 23 października 1978 roku, zasnęła opa-
trzona Sakramentami św. moja najuko-
chańska żona, najdroższa ciocia - wychowawca,
siostra, bratowa, szwagierka i ciocia przeży-
wszy lat 75, sp.

FRANCISZKA BAUMGART

z domu Czekalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż i wychowanka z rodziną

ul. Partyzancka 13 m 4

dawniej Wrocławska 13 m 4a.

3741-U3

S. + p.

KONSTANTY KUBIATOWICZ

artysta muzyk

zmarł dnia 22 października 1978 roku, najuko-
chański, najlepszy mąż, ojciec, teść i dziadek.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Karpacka 41

Autobus sprzed domu żałoby godz. 8.15.

3726-U3

† Dnia 21 października 1978 roku zmarł tragi-
cznie przeżywszy lat 57, mój drogi mąż,
nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF GRZESIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

3729-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 października 1978 roku, zmarł nasz uko-
chany siostrzyk i szwagier, sp.

MIECZYSLAW BARTZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 11 z kościoła św. Łazarza w Trzemesz-
nie.

RODZINA

72639g

WALERIAN SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 październi-
ka 1978 roku, o godz. 14.50 na cmentarzu na
Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają

współpracownicy — Rada Zakładowa

Dyrekcja

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót
Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego
„Hydrobudowa” Poznań.

† Dnia 21 października 1978 roku zmarła po
długich i bardzo ciężkich cierpieniach opa-
trzona Sakramentami św. w 56 roku życia moja
najdroższa żona, najtrojskniejsza i nigdy nie-
zapomniana mamusia, tesciowa i babunia, sp.

STEFANIA GRZYBOWSKA

z domu Schulz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiony

mąż z rodziną

Ul. Wawrzyniaka 20 m 6a

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

3727-U3

† Dnia 23 października 1978 roku, zmarł, prze-
żywszy lat 61 mój kochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, sp.

ZYGMUNT WAŻBIŃSKI

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek
26 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w
Głuszynie, po czym pogrzeb na cmentarzu pa-
rafialnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Starolecka 223 m. 2.

72338g

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł nasz
ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek, przeżywszy lat 80, sp.

MARCIN JOŹWIAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wiel-
kopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Fredry 1 m. 9.

3720-U3

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł po
długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej
Sakramentami św. nasz drogi i kochany mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, sp.

STEFAN MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Korczaka 25.

3719-U3

† Dnia 21 października 1978 roku, zmarł mój
kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 67, sp.

LEON GŁOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Polna 17 m 12.

3722-U3

† W dniu 22 października 1978 roku, zmarł
nagle mój najukochański mąż i przyjaciel,
brat, szwagier i wujek, sp.

BOLESŁAW CIASTOWSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm.
o godz. 13, na cmentarzu miłostowskim.

Pograżona w smutku

żona i rodzina

3730-U3

† W dniu 23 października 1978 roku, zmarła
nagle moja droga żona, kochana mamusia,
przeżywszy lat 53, sp.

HELENA PISZCZ

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie. Msza
św. odprawiona zostanie tego samego dnia
o godz. 15.45 w kościele św. Jana Bosko w Lu-
boniu.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

72755g

† Dnia 22 października 1978 roku, zmarł opa-
trzonej Sakramentami św. przeżywszy lat
73, mój kochany mąż i nasz, najlepszy ojciec,
teść i dziadek, sp.

ALEKSANDER SMÓL

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we
czwartek dnia 26 bm. o godz. 15 w kościele
naramowickim, po czym odbędzie się pogrzeb
na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Os. Kosmonautów 4 N m 148.

3723-U3

† W dniu 21 października 1978 roku, zmarła
nasza najukochańska mama, żona i babcia

mgr KRYSTYNA TULECKA

z domu Jankowska

Uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną
w środę 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu w
Gorlicach.

W smutku pogrążeni

mąż, córki i zięciowie

72757g

† Dnia 21 października 1978 roku, zmarł po
długiej chorobie nasz ukochany mąż, oj-

RAZDZIERNIK	Bonifacego Krysina
25	
Środa	Środa; 6.34—16.39

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 przedst. zamkn. MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”
 POLSKI — g. 19 „Dno nieba”.
 NOWY — g. 19 „Życie jest smutem”.
 LALKI i AKTORA (SCENA MŁODYCH) — g. 17 „Młyny do kawy”.
 KŁECZEWO
 LALKI i AKTORA (z Poznania) — g. 11, 12.30 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

BUK: „Wyspy na Golfstronie” (amer.) i „Ebirah — potwór z głębin” (jap.).
 CHODZIEŻ Notec: „Dziewczyna z reklam” (wi-amer.) i „Szpiak czy ciuda” (czech.).
 GNIEZNO Polonia: „Szkariatny pirat” (amer.).
 JAROCIN: „Joe Valachi” (wi-fr. 18 l.).
 JASTROWIE: „Gra o jabłko” (czech.).
 KALISZ Kosmos: „King Kong” (amer.); Oaza: „Halo Szpicbródka” (pol. 15 l.) i „Kto śpiewa nie grzeszy” (jug.); Syrena: „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr.).
 KEPNO: „Goń mnie, aż cię zla pie” (fr.).
 KŁODAWA: „Dyl Sowidzka” (NRD).
 KONIN Górnik: „Halo Szpicbródka” (pol.); Oskard: „Sam na sam” (pol.).
 KOŁO: „Rollercoaster” (amer.).
 KOŚCIAN: „Tanase Scatium” (rum.).
 KROTOSZYN: „Mężczyzna z białym goździkiem” (szwedz.).
 KRZYŻ: „Czarne diamenty” cz. I i II (weg.).
 NOWY TOMYŚL: „Wyspy na Golfstronie” (amer.).
 OBORNIA: „Wagon sypialny” (jug.).
 OBRZYCKO: „Akcja Salamandra” (rum-wi.).
 OSTRZESZÓW: „Dzień mej miłości” (czech.).
 PIŁA Sokół: „Ocalona” (NRD).
 PLESZEW: „Strateńczy” (amer.) i „Na tropie sokoła” (NRD).
 PNIĘWY: „Zapamiętajmy to lato” (radz.).
 RAWICZ: „Dom pod czerwoną latarnią” (weg.).
 RYCHTAŁ: „Gehenna” (pol.).
 SŁUPCA: „Goń mnie, aż cię zla pie” (fr.).
 SYCOW: „Za mostem” (rum.).
 SZAMOTUŁY: „Rollercoaster” (amer.).
 ŚREM Klubowe: „Pintea” (rum.); Słonko: „Kabaret” (amer.).
 ŚRODA: „Inny mężczyzna, inna szansa” (fr. 15 l.).
 TRZCIANKA: „King Kong” (amer.).
 TURK: „Barbara Radziwiłłówna” (pol.).
 WAŁCZ: „Zasady domina” (amer.).
 WĄGROWIEC: „Nie wychylać się”.
 WIERUSZÓW: „Czas miłości i nadziei” (czech.).
 WRONKI: „Jutro się policzymy, kochanie” (czech.).
 WŚCHOWA: „Powrót straconych” (jug.).
 WRZESNIA: „Dom pod czerwona latarnią” (weg.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku z Katowic; 11.25 „Noce i dnie” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.00 Koncert na instrumentach; 13.25 Muzyka z towarzyszeniem; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama”; (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama”; (ok. g. 15.45 inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Piosenki bez słów; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Sadem naszych interwencji; 20.10 Muzyka Starego Wiednia; 20.40 Gra zespołu W. Report; 21.20 „Dusznik 78” — II relacja z 23 Festiwalu Chopinowskiego; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23.00 Wta Was Polska — mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
 Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
 PROGRAM II: 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40 Młodość komuś pieśni chórów; 10.00 Kto się z czego śmieje? — Wrocławski pojemnik rozrywkowy; 10.30 Sprawy codzienne; 11.00 J. Haydn — I koncert na woloncie i orkiestrę C-dur; 11.35 Chorozy społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Ty i ja” — opow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 B. Bartók: Suita taneczna; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Bizet — Arleżanka — II suita z muzyki do sztuki A. Daudeta; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 „Emil — co z ciebie wyrosło” — cz. I — słuch.; 14.50 Muzyka P. Locatelli; 15.15 T. Baird: Colas Breugnot — suita; 15.30 Dla dziewcząt i chłopów; 16.10 Gitara Segovia — aud. poświęcona muzyce gitarowej; 16.40 Mag. informac. 16.50 Radiopress; 17.00 Aktozy i piosenki; 17.20 Teatr PR; 17.30 „Niebożycy na balu”; 18.25 Piosenki Studia „Gama”; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 — Len roślina opoka; 20.00 Z cyklu: „Młode nokołenie Polski Ludowej”; 20.20 G. Puccini: „Madame Butterfly”; 21.40 Wirtuozii nowej muzyki; 22.00 Metryczka w każdym domu; 22.15 Szkice do portretu — A. Achmatowej; 22.30 Magazyn stu-

Poznańskie

Hodowali na medal

W trwającym w roku ubiegłym konkursie „Mistrz produkcji zwierzęcej”, organizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i inne instytucje, brało udział w województwie poznańskim 1426 rolników indywidualnych (505 producentów żywności wieprzowej, 483 producentów mleka, 357 — młodego bydła rzeźnego i 81 hodowców owiec). Zgłosiło się także 31 kandydatów reprezentujących zespołowe formy gospodarowania: rolnicze spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze i zespoły rolników indywidualnych.

Komisja wojewódzka tytuł mistrzów i wicemistrzów przyznała następującym rolnikom indywidualnym:

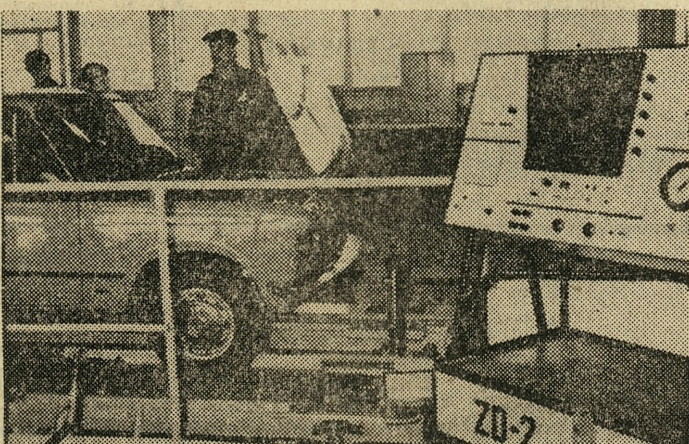
za produkcję mleka — Stanisławowi Wojciechowskiemu ze wsi Łęczyce w gminie Opalenica, Józefowi Kubackiemu z Bytnia w gminie Kaźmierz, Henrykowi Jurdzie ze Zdroju w gminie Grodzisk Wlkp. Mistrz z 1 hektara użytków rolnych sprzedał rocznie 6 978 litrów, wicemistrzowie — po 6 698 i 6 516 litrów;

za chów młodego bydła rzeźnego — Stefanowi Błażewskiemu z Kamieńca (sprzedał 2 189 kg żywca wołowego z 1 hektara użytków rolnych), Zygmuntovi Musiałowi z Piechanina w gminie Czempin (2 071 kg z 1 ha), Stanisławowi Staszakowi ze Strzyżewa-Smykowe w gminie Gniezno (1 420 kg z 1 ha);

za sprzedaż żywca wieprzowego — Ludwikowi Binkowskiemu (mistrzowi za rok 1976) ze wsi Mchy w gminie Książ, który wyprodukował 4 664 kg wieprzowiny z 1 hektara gruntów ornych, Franciszkowi Kinalowi z Wielkiej Wsi w gminie Buk — 4 394 kg z ha gruntów ornych, Barbarze Cichowskiej z Dobieżywa w tej samej gminie — 3 264 kg żywca z 1 ha gruntów ornych;

za produkcję baraniny i wełny — Marianowi Horli ze wsi Łagwy w gminie Opalenica — który sprzedał 368 kg żywca i 81,9 kg wełny z 1 ha użytków rolnych, Marianowi Skorupce ze Spławia w gminie Kołaczkowo — za sprzedaż 309 kg żywca baraniego i 88,5 kg wełny z 1 ha, Arkadiuszowi Dziekanowi z Księżna w gminie Miłosław — za sprzedaż 520 kg żywca baraniego i 51 kg wełny. (emp)

Nowa aparatura diagnostyczna



Stacja obsługi samochodów w Kościanie (Leszczyńskie) posiada najnowsze urządzenia diagnostyczne produkcji polskiej. By jednak z nich skorzystać, trzeba na ogół długo oczekiwać w kolejce. Na zdjęciu: stanowisko do diagnostyki silnika i zawieszania. Fot. — R. Królak

Kiedy w lipcu tego roku inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli badali realizację inwestycji — Zakładu Mleczarskiego w Turku (województwo konińskie), na placu budowy zastali zaledwie 25 pracowników. „Zaledwie” — bo powinno ich być ponad 100. Szybko okazało się jednak, że jest to tylko jeden z wielu powodów znacznego opóźnienia robót na budowie zakładu o szczególnym znaczeniu dla gospodarki żywnościowej.

Żle było już na starcie, głównie za sprawą inwestora zastępczego, którym jest poznański Oddział Biura Studiów, Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Mleczarskiego w Warszawie. Oddział do 30 sierpnia 1975 roku miał przekazać projektantom opinie geotechniczne, uczynił to natomiast dopiero z początkiem roku następnego. To niedotrzymanie terminu było jed-

nym z powodów opóźnienia robót. W tym czasie, 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Dzień szakala” — odc. pow.; 9.10 Wariacje na temat J. Berlin; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Utwory klawiersowe mistrzów włoskich; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Electra; 11.00 „Lato zielone gwiazdy”; 11.30 W kręgu klawiszowego bluesa; 12.05 W tonacji trójkąt; 12.10 Powiódka z rozrywką; 13.50 „Eksploracja w Katedrze” — odc. pow.; 14.00 Symfonia paryska Haydna pod batutą L. Bernstein; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Ellington po polsku; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16.00 Rep. pt. „Tak długo czekałam”; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. początki; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Z obustron kamery — filmowy październik; 19.35 K. M. Weber: „Wolny strzelec” — opera; 19.50 „Dzień szakala” — odc. pow.; 20.00 „Ratunek” — Radiowy Turniej Rozrywki; 21.00 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.00 Słowa N. Sedaka; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Ma-

Konińskie

Błąd rodzi błąd na budowie mleczarni w Turku

na z przyczyn opóźnionych — zarówno opracowania projektu technicznego, jak i dostarczenia go generalnemu wykonawcy — Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego nr 1.

Z kolei inwestor zastępczy nie popisał się, pełniąc rolę zaopatrzeniowca. Otrzymałszy (w lipcu 1976 roku) zawiadomienie, że uszczelnienie stali — długo bezczynnie wyekwirował. Dopiero w grudniu 1976 roku zwrócił się do inwestora bezpośredniego i w tym też okresie złożył zamówienie, ale nieprecyzyjne. Nie podał o jakimś mu chodził gatunki stali konstrukcyjnej. Zanim to wyjaśniono drogą korespondencyjną, minęło

larsztwo w poezji; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 8.00 Zespół „Metrum”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. Historia, sem. III „Jarosław Dąbrowski na barykadach Paryża”; 8.25 J. J. Paderewski — konc. fortep. a-moll op. 17; 9.00 Dla kl. I (wych. muz.); „Spotkanie przy fortepianie”; 9.20 J. Brahms — I kwartet fortepianowy g-moll op. 25; 10.00 Dla kl. VI (historia); „Złota księżyczka” — słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla szkół średnich: „Kiedy mówimy kulturą”; 11.30 Sceny z opery „Carmen” Bizeta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Przeboje z dyskotek; 13.00 J. angielski; 13.15 Amerykańskie pieśni ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki — J. J. Iwaszkiewicz; „Pieśni”; 16.05 Pierwsza pomoc — Opatrywanie ran; 16.25 Nauka — praktyce: „Gorączka i lilia siarki”; 16.40 Aud. aktualna M. Nowakowskiego; 16.50 Radiopress; 17.00 Spiewa „Bony”; 17.15

Kaliskie

Rozwój usług osiedlowych jeszcze nie zadowala mieszkańców

Program współpracy kaliskiej WSS „Społem” i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej na lata 1976—1980 obejmuje wspólne zadania, których celem jest głównie zapewnienie mieszkańcom osiedli usług handlowych i gospodarczych, aktywizacja organów samorządowych, działalność społeczno-wychowawcza.

Tak określona współpraca rozwija się najlepiej w Jarocinie, Kaliszu, Kępnie, Krotoszynie, Koźminie, Ostrzeszowie i Pleszewie. Najbardziej widocznym rezultatem jest przyspieszony rozwój sieci handlowo-usługowej. Placówki tego typu często powstają teraz równocześnie z budownictwem mieszkaniowym, a zdarza się, że je wyprzedzają. Przykładem może być pawilon przy ul. Podmiejskiej w Kaliszu, wzniesiony z myślą o przyszłych mieszkańcach powstającego obecnie osiedla Dobrzec.

Zarówno w formułowaniu założeń programowych współpracy, jak i w bieżącej kontroli ich realizacji duży udział mają sami mieszkańcy osiedli poprzez swych przedstawicieli. Dobrze działają komisje do spraw handlu i usług, a ich członkami są zarówno działacze spółdzielni mieszkaniowych, jak i przedstawiciele „Społem”. Podobny skład „mieszkański” mają komitety sklepowe.

Mieszkańcy czasami narzekają na ilość i jakość usług świadczonych przez placówki osiedlowe. M. in. chodzi o brak w nowych osiedlach mieszkaniowych — barów mlecznych i barów szybkiej obsługi. Ich nieobecność łagodzi tylko nieco wprowadzanie do sklepów dodatkowych dostaw artykułów spożywczych w godzinach popołudniowych oraz dostarczanie pieczywa i mleka do mieszkań. Mieszkańcy często dziwią się dotychczasowej praktyce budowy na osiedlach w pierwszej kolejności placówek kulturalnych i kawiarni, podczas gdy na bary mleczne trzeba nadal czekać.

Z każdym dniem nasilają się jesienne przewozy pólów rolnych, które obciążają głównie transport samochodowy. Na drogach panuje więc wzmógłony ruch. Kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność, tym bardziej że warunki atmosferyczne są coraz trudniejsze, a wiele pojazdów — jak wykazują kontrole — jest nie w pełni sprawnych technicznie.

Odnosi się to głównie do samochodów ciężarowych, które z powodu usterek technicznych osiemnastokrotnie częściej niż osobowe powodują wypadki. Co szósty z nich jest następstwem złego stanu ogumienia. Mnożą się zaś sygnały, że z baz zakładów

Wiele wniosków i postulatów dotyczących rozwoju usług, przekazywanych głównie przez samorządy mieszkańców doczekało się jednak realizacji. Punkty świadczenia usług skupiają się w ośrodkach „Praktyczna Pani” i w powstających obecnie podobnych placówkach przeznaczonych dla panów. Takie wielobranżowe zakłady usługowo-funkcyjne w Jarocinie, Kaliszu, Krotoszynie, Ostrowie. Spółdzielnie mieszkaniowe wnoszą tam moc oddziału „Społem”, dbając o utrzymanie odpowiedniego poziomu technicznego takich placówek, wykonując remonty i konserwację obiektów urządzeń i wyposażenia. Spółdzielczość spożywców stara się natomiast zatrudniać w swoich placówkach usługowych i handlowych mieszkańców osiedli — głównie kobiety. Korzyści: skrócenie czasu dojazdu do placówek drogi z pracy do domu, lepsze rozpoznanie potrzeb środowiska korzystającego z usług.

Uwzględniono również postulaty dotyczące godzin pracy punktów usługowo-handlowych, dostosowując je do życzeń mieszkańców.

Placówki te udzielają także poradnictwa w zakresie ochrony zdrowia i żywienia oraz prowadzą różnorodne kursy wiedzy praktycznej.

Współpraca spółdzielczości ma intensywnie rozwijać w Kaliszkim bazę usługowo-handlową na osiedlach. Spółdzielczość mieszkaniowa wybuduje do roku 1980 lokale handlowo-usługowe o powierzchni użytkowej 10 500 m² kwadratowych, z czego „Społem” otrzyma blisko 6 000 m² kwadratowych. W tym roku w Pleszewie oddany będzie nowy pawilon o powierzchni 1 000 m² kwadratowych, a w przyszłym — podobny obiekt usługowo-handlowy otrzyma Ostrów. Kolejne pawilony staną na nowym osiedlu Asnyka w Kaliszu; utworzone tam zostaną nowe ośrodki „Praktyczna Pani” oraz wypożyczalnie sprzętu gospodarskiego domowego.

BOGDAN PARDUS

Niedozwolone praktyki

transportowych wyjeżdżają pojazdy, które nie mają dobrych opon, o należytej grubości bieżni, przyczepności i trwałości.

Zwłaszcza w placówkach PKS, choć także w innych bazach, stosuje się praktyki, które mają rzekomo naprawić trudną sytuację z oponami (za małe są bowiem dostawy nowych). Otóż naciąga się stare, by pogłębić bieżnię. Tymczasem cienka powłoka gumy — osłabiona jeszcze na cinaniem — powoduje zagrożenie nawet przy pompowaniu.

Opinia specjalistów z poznańskiego „Stomilu” jest jednoznaczna: opon krajowej produkcji nie można używać. Trzeba więc zwrócić uwagę na to, by jak największa liczba opon regenerowanych przez bielnikowanie. Tylko ten sposób zapewni im odpowiedni stan techniczny.

Wymogi bezpieczeństwa ruchu drogowego, troska o życie i zdrowie użytkowników drogi nie pozwalają godzić się na złe praktyki. Nie wolno po pretekście gospodarności (wzrostu opłacalności) narazić życia i mienia.

W wyniku nieprawidłowości, których zaledwie część przedstawiliśmy, proces budowy mleczarni zagmatwał się i opóźnił. Próbowano temu przeciwdziałać, stosowano czasami niedopuszczalne praktyki typu „optymizm sprawozdawczy” i „poślizg niekontrolowany”.

„Optymistycznie” oceniano wartość robót. Już pod koniec roku 1977 wykonawca wykazał i inwestor bezkrytycznie przyjął, że wartość prac przy niwelacji terenu wyniosła 11,6 mln zł, podczas gdy w rzeczywistości była niższa o 4,7 mln zł. Wycena robót, wykonanych do 30 czerwca tego roku była o 16 mln złotych wyższa od rzeczywistej ich wartości. Te nieprawdziwe dane inwestor i wykonawca wykazał w sprawozdawczości statystycznej GUS.

Kilka słów o poślizgu. Uchwała Rady Ministrów, termin zakoń-

nia zakładu w Turku ustalony został na luty 1979 roku. Tymczasem inwestor i wykonawca przesunęli termin najpierw na lipiec tego roku, a później na 30 listopada tego samego roku. Kilka tygodni temu w dokumencie z banku finansującego inwestycję podano natomiast, że przewidziano zakończenie budowy w listopadzie 1980 roku. Tak odległy termin spowodowałby sporo ujemnych następstw. Należy do nich zaliczyć upływ okresu gwarancji w szczególności maszyn i urządzeń (sprawdzonych dla zakładu w Turku przed przystąpieniem do ich placacji).

Okręgowy Urząd Kontroli w Poznaniu Najwyższej Izby Kontroli w swoim wystąpieniu polecał inwestorowi i wykonawcy środki zaradcze. Do najważniejszych należą: koncentracja robót oraz ich bieżąca kontrola, a także lepsza współpraca wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS. J. polski (sem. 3): „Wstępna charakterystyka polskiego pozytywizmu”; 6.30 — TTR, RTSS. Fizyka (sem. 3): „Akustyka”; 9 — Chemia (kl. VII): „Gaz życia” (kol.); 12 — Wychowanie muzyczne (kl. VII — VIII): „Twórcy”; 12.45 — TTR, RTSS. J. polski

Jan Andrzej Morasyn; 13.25 — „Literatura barokowa” (sem. 1); „Literatura barokowa”; 13.30 — TTR, RTSS (Chemia sem. 1): „Układ okresowy pierwiastków”; 13.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Praca nad wypowiedzią jednozdaniową w kl. II”; 13.30 — Dziennik (kol.); 16.10 — Dzień do gry, tu telewizja (kol.); 16.30 — Obiektyw; 16.50 — Dla dzieci: Encyklopedia-słownik (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17.25 — Ludzie uparci — program public.; 18.05 — Spoza gór i rzek — Wspomnienia z szerskiej drogi”; 18.35 — Między nami jaskiniowcami: „Pan do towarzysza”; — film animowany prod. USA (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Seans”; — film fab. prod. TVP (kol.); 21.50

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwie

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.